Nr. 225. Dnia 15 sierpnia. Środa. Dnia 3 (15) sierpnia 1888 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Dziś: Wniebowzięcie N. Marji P.
Czwartek: Rocha Wyzn.
Piątek: Anastazjusza Bisk.
Sobota: Agapita Męcz.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 43.
Zachód " " 7 " 24.
Długość dnia godzin 14 " 41.
Ubyło " " 2 " 2.

Wschód księżyca o godzinie 5 minut 43 w.
Zachód " " 11 " 14 w.
Wysokość wody na Wiśle st. 4 c. 3.
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 13° R.

Niedziela: Jacka Wyznawcy.
Poniedz: Bernarda Opata.
Wtorek: Joanny Frem. W.
Środa: Tymoteusza Bisk.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.—Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 111.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Jasława św., jutro Domorada.

Zgromadzenia: Sesja kwartalna członków arcybractwa Nieustającej adoracji Przenajświętszego Sakramentu. (Zakrystja kościoła św. Kazimierza (panien sakramentek) — po nieszporach). — Sesja półroczna zgromadzenia giserów i konwisarzy. (Mieszkanie starszego, Elektoralna № 25 — 5 po południu).

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy warszawskich. (Plac Teatralny № 7—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski— od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Zabawy: Zabawa dla dzieci w Zwierzyńcu. (4 po południu.)

Teatra: Letni: dziś „Sukcesorka", „Stara romantyczka" „Przygody Jana", jutro „Faust" (występ pp. Władysława Millera i Borkowskiego); — Nowy: dziś „Mikado", jutro „Złota rybka" (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Wodewil: dziś „Cocard i Bicoquet"; — Alhambra: dziś „Don Juan"; — Belle-vue: dziś „Ptaki niebieskie". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy rs. 193 kop 17½. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu i od 4-ej do 5 ej po południu.)

— W kościele archikatedralnym św. Jana jutro o godz. 9-ej zrana odprawiona będzie uroczysta wotywa z wystawieniem i procesją ku czci N. Sakramentu.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione będzie całodzienne nabożeństwo odpustowe z wystawieniem, kazaniem i procesją ku czci N. Sakramentu.

— Jutro, jako w uroczystość św. Rocha, wyznawcy, w kościele św. Krzyża odprawione zostanie całodzienne nabożeństwo odpustowe z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami i procesjami. Po nieszporach w korytarzu przed zakrystją odbędzie się sesja bractwa św. Rocha, na której osoby, chcące przystąpić do tego bractwa, w księgę album będą mogły być zapisane.

Ze stolicy świata.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego*.)

Paryż, w sierpniu.

Jeden z krewnych Benjamina Constant'a przekazał testamentem „Bibljotece genewskiej" cenne papiery, dotyczące historji współczesnej, pod warunkiem nieogłaszania ich drukiem przed upływem lat trzydziestu.

Gdy jednak w r. 1865-ym nadszedł termin wymówiony, rodzina Constant'ów zażądała sądownie zwłoki, którą też przyznano jej na dwa lata.

Od roku więc 1867-go publiczność ma prawo czerpać z tego źródła informacje; to też p. Menos, korzystając z dokumentów, wydaje teraz listy Benjamina Constant'a, którego mowy, wprawdzie głośne w swoim czasie, poszły dziś w niepamięć, z licznych zaś dzieł jedna tylko powieść „Adolf" nie wyszła jeszcze z obiegu, który jednak bądźcobądź, jako postać historyczna, nie przestał interesować ogółu i jest bohaterem najlepszej powieści historycznej pani de Staël.

„Jak tu utrzymać panią de Staël w spokoju?"— mówił Napoleon, kiedy prosiła go o godność damy honorowej.

Nie była też ona nigdy spokojną kochanką...

Za czasów pierwszego cesarstwa w czarnym gabinecie (biura, które zajmowało się przejmowaniem tajemnic w listach zawartych) Fouché czytywał Napoleonowi I palące epistoły pani de Staël do Benjamina Constant'a, który po śmierci autorki zwrócił je jej synowi. Jedno tylko zdanie, zatrzymane w pamięci przez Napoleona, przeszło do potomności, Napoleon bowiem zacytował je kiedyś w rozmowie na wyspie św. Heleny.

„Przestrzeń dzieli nas, przyjedź pan natychmiast, rozkazuję panu, chcę tego, błagam na klęczkach! Sztylet trzymam w ręku, jeżeli więc zawahasz się, odbiorę sobie życie, zabiję się, a pan będziesz winnym śmierci mojej."

Stosunek Constant'a z panią de Staël trwał lat piętnaście i był niesłychanie burzliwy.

„Dziwną zaiste jest rodzina pani de Staël — mówił Napoleon — ojciec, matka i ona, wszyscy troje na klęczkach, w nieustającej względem siebie adoracji zarzucają się wzajemnie pochlebstwami, ku zbudowaniu i mistyfikacji publiczności."

Pani de Staël jednak może pochwalić się, iż przeszła swoich szlachetnych rodziców w chwili, gdy ośmieliła się napisać, że „uczucia jej dla ojca były tego rodzaju, iż naraz spostrzegła, że jest zazdrosną... o własną matkę".

Pani de Staël, mieszkając w Coppet, żyła w oto-

LATO.

Pociemniała zieleń lip, kasztanów i topoli...

Gdzieniegdzie tylko kulista akacja, nieustannie nożycami ogrodnika przystrzygana, błyszczy jaśniejszą po brzegach, żółtą niemal, plamą.

W godzinach porannych ciężkie wozy skrzypią po żwirowanych ścieżkach ogrodu. Opalone, chude wyrostki dobywają z nich mniejsze i większe doniczki z kwitnącemi roślinami, które służą do utkania „dywanów" sezonowym deseniem.

Z gazonów i z grządek, ciągnących się wzdłuż ulic, poznikały już łagodne barwy: błękitna, bladożółta, biała. Płonią się one teraz kwieciem o kolorycie gorącym, w którym matejkowska czerwień panującym jest tonem.

Gdyby kamienne bogi i boginie, tak niedostatecznie przerzedzoną gęstwiną osłonięte, miały w swych twardych głowach mózgi, a w piersiach serca, dawno już zabiłaby je apopleksja. Południe zieje na nie ogniem hutniczego pieca. Ale co bogom po sercach i mózgach!

Tu i owdzie przepalony i obumarły liść kasztanu odrywa się od gałązki, aby upaść na ziemię, gdzie go rozdepczą i skruszą stopy przechodniów. Los wszystkich rzeczy upadłych jednaki...

Tarzające się w piasku wróble zazdroszczą małym karpiętom możności pluskania się w wodzie prawdziwej. Ale i tym ostatnim niewesoło. Woda w zamkniętej sadzawce, jak w dużej miednicy, zgrzana i nieruchoma. Duszą się w niej i rozpaczliwemi skokami usiłują wydostać na zewnątrz.

Po ulicach snują się ociężałym krokiem ludzie, od wielkiego upału już nie czerwoni, lecz bladzi. Istne automaty! Kółka machiny nie odbywają swych obowiązkowych obrotów nieczulej i martwiej, niż oni. Ten idzie do biura, tamten do warsztatu, choć, gdyby słuchali wewnętrznych, instynktownych popędów, jeden pobiegłby w las, drugi w góry...

Przez długą chwilę powietrze ciężkie jest, jak z ołowiu, i nieruchome. Duży fikus, wystawiony na chodnik przed jakimś sklepikiem z „napojami gazowemi", zwiesił mięsiste liście i wygląda, jakby wołał: „Ratujcie! umieram z pragnienia!"

W oślepiającym blasku słońca złote litery szyldów zdają się topnieć i rozpływać. Blaszany dach, malowany na czerwono, goreje. Z dymnika wyjrzał kot, ale dotknąwszy rozpalonego dachu łapami, ucieka czemprędzej...

W sklepach nie dojrzysz kupującego, w kościołach modlącego się. Cukiernia pod płóciennym dachem werendy ma jednego tylko gościa—i tylko szynk napełniony pijącymi.

Wódka skuteczniej chłodzi niż lody. Prawdę tę, na długo przed medycyną odkryli dorożkarze i wyrobnicy...

W salonach i buduarach zapuszczone rolety, pozamykane story. Ktoś chciałby czytać książkę, ale nad nią zasypia; ktoś inny siadł do fortepianu, ale ociężałą ręką dobywa niewyraźne dźwięki, bez związku i siły...

— Obiad na stole!

— Mnie się jeść nie chce...

— Jabym do ust nic nie wzięła...

Razem: Niech sprzątną!

Tymczasem jednostajny błękit nieba poczyna tracić swą szklaną połyskliwość. Występuje nań jakby mgła lekka, czyniąc je podobnem do zwierciadła, na które chuchnięto.

Wierzchołki ogrodowych kasztanów i ulicznych akacyj kilkakrotnie zadrżały. Pomarszczyło się też płótno na markizach i werendach. Ale po chwili i drzewa i płótno sztywne są napowrót, jak z blachy...

W górze cicho i spokojnie; natomiast wypełznął niewiadomo zkąd chłodny powiew i czołga się tuż przy ziemi. Wszystkie pyły, spoczywające w szczelinach żelaznego bruku, wszystkie śmiecie zapomniane lub umyślnie pozostawione w załamach murów, powiew ów na wierzch wydobył i niesie przed sobą. Niesie z początku wolno, potem prędzej, aż wreszcie, jakby zniecierpliwiony, wybucha wściekłością i ciska cały ten brudny obłok w górę, aż do wysokości pierwszopiętrowych okien

Szyby zabrzękły i świst, stłumiony a przeciągły, zamącił głuchą ciszę atmosfery...

I zaraz też—jakby czekając tylko na to hasło — niebo głucho zaryczało, niby niedźwiedź, budzący się z letargu.

Teraz już miasto wie, co mu grozi...

Z łoskotem zamykają się lufciki i okna; nieszczęsny fikus wciągniono do wnętrza mrocznego kramu, a ludzie, konie i psy nawet opanowywa gorączka szalonego pośpiechu, i pędzi naprzód niewidzialną rózgą...

Nagle ściemniło się, jak o wieczornym zmroku. Granatowe zabarwienie ukazało się w jednej stronie nieba, brudno-żółte w innej. W pośrodku kłębią się wielkie, czarne chmurzyska.

Miedziano-czerwony błysk przelatuje przez całą kopułę nieba. W ślad za nim, okropny łomot wstrząsa wszystkiemi domami miasta...

— Burza!—zamykajcie okna!—zapiszczał gdzieś wysoko cienki głos kobiety. W odpowiedzi słychać brzęk szyb tłuczonych, które szklanym deszczem sypią się na chodnik...

— Szelmy! gałgany! darmozjady!...

Ale resztę wymysłów zagłusza wybuch szalonego orkanu, który poczyna piekielny taniec na niebie i ziemi...

*

— Przysuń mi, Julciu, tacę z biszkoptami... *Merci...* A teraz, jeśli jest jeszcze co w tej *szokoladierce*, to dolej mi, proszę, filiżankę do pełna...

— Zapewne i kremu dołożyć?...

— Jeśliś łaskawa...

Po chwili, jedna z kobiet zanurza się cała, z okrągłemi policzkami i różowym noskiem, w dużej pozłacanej filiżance, buchającej aromatem wanilji, a druga, oparłszy twarz na obnażonych po łokcie rękach, wpatrywać się poczyna w pijącą.

Dzikie wino, okrywające ciemno-zielonym płaszczem werendę, nie dopuszcza najgorętszych promieni słońca, mimo to jest tu parno.

Obie kobiety siedzą w negliżach — nie takich jednak, by w nich mężczyzny, bliżej znajomego, nie można było przyjąć.

czeniu osób wykształconych i dobrze wychowanych, należących do towarzystwa Genewy i Lozanny.

Wybryki tej sławnej kobiety gorszyły mocno zbyt surową moralność osób w najbliższych stosunkach z nią będących.

Benjamin Constant miał kuzynkę, Rozalję, której brat, Karol, szukał szczęścia w Chinach, korespondencja zaś obojga pełną jest złośliwych szczegółów. O zdrowiu np. p. de Staël pisze Rozalja:

„Umarłaby, gdyby przestała być otoczoną. W braku kotów otoczy się szczurami, w ostateczności zaś z najdrobniejszych owadów dwór sobie utworzy — bez dworu ani rusz.”

Kasztelanka z Coppet nie ukrywała wcale niepohamowanych porywów swojej duszy.

„Towarzystwo to—pisze Rozalja de Constant—onieśmiela mnie i męczy tak daiece, iż staję się niezręczną i albo mówię zadużo, lub też milczę, chociaż miałabym coś do powiedzenia. Ten rodzaj wypowiadania rzeczy, które w głębi serca pozostać winny, ujawniania tego, co ukryć należy, sprawia mi niesmak, chociaż mnie się nie dotyczy.”

Pan de Staël dogodnym był dla niej mężem.

Podług panny Constant, p. de Staël jest „milszym, niż wszyscy kochankowie jego pani. Wygląda przybity, wylękniony i przygnębiony; ona zaś, z miną wyniosłą i pogardliwą, mówi przy nim o swojem uczuciu dla Benjamina, któremu życie swe poświęciła”.

P. de Staël postanowił rozwieść się z żoną, ale śmierć wyręczyła go niebawem, ani jednak Benjamin Constant, ani pani de Staël nie skorzystali z tego, Constant bowiem lękał się wziąć za żonę kobietę z tak wulkanicznym temperamentem, a panią de Staël, żądną wrażeń, nie pociągał bynajmniej spokój związku legalnego.

Niedługo też Constant sam rozwiedziony, zapomniał o pani de Staël i, zakochawszy się w niemce, Szarlocie de Hardenberg, w dzienniku swoim pisze:

„Jestem między dwiema kobietami, z których jedna skrzywdziła mnie, nie poślubiwszy, a druga poślubiając zaszkodzi mi.”

Pani de Staël nie wypuściła jednak z rąk swej zdobyczy...

Pewnego dnia, gdy Constant uciekł był do kuzynki Rozalji, nagle dał się słyszeć hałas. Rozalja wybiega i „znajdują ją — pisze — przewróconą na schodach, z rozpuszczonemi włosami i odkrytą piersią, krzyczącą: Gdzie on jest? Muszę go odnaleźć”.

Napady te jednak niedługo trwały, a pani de Staël znajdowała pociechę w nieustannych rozrywkach.

„W tych dniach—pisze panna Constant—widziałam się z panem Bonstetten, który mówił mi o pani de Staël i jej zmartwieniu. Przebywając w Genewie, wyprawia uczty na cześć księżnej kurlandzkiej. Coppet był przez całe lato miejscem pobytu uczonych niemieckich i genewskich. Nauka i dowcip chodziły tam w zawody, pomysły sypały się aż do znużenia, tak, iż z przyjemnością szukało się dla odpoczynku towarzystwa zwykłych śmiertelników.”

Ale wróćmy do listów Constant'a...

Listy jego z epoki dziecięcej są tak pisane, że jeśli nikt ich nie poprawiał, wykazują przedwczesne niezwykłe rozwinięcie umysłowe. W ósmym roku życia pisze np. do swojej babki: „Widuję tu niekiedy młodą angielkę w moim wieku, którą wolę od Cycerona, Seneki i t. p. Uczy mnie ona Owidjusza, którego nigdy nie czytała i o którym nigdy nawet nic nie słyszała, całego Owidjusza jednak w jej oczach znajduję. Napisałem dla niej małą powieść, której pierwsze kartki przesyłam.”

Nieznośne pożycie było Benjamina Constant'a z pierwszą żoną. Do jednej z ciotek swoich pisze on w r. 1794-ym: „Czy się też kto jeszcze w Lozannie zajmuje mną i moją żoną? Sądzę, że nie, dzięki Robespierrowi i Collot'owi d'Herbois, publiczność bowiem raczy zaledwie pomyśleć o tych, którzy na gilotynie zginąć mają, a pomiędzy gilotyną a tem, co wycierpiałem, nie ma porównania.”

(*D. n.*) *Władysław Mickiewicz.*

Z letnich siedzib.

Druskieniki, 10-go sierpnia.

Czy słyszeliście kiedy o zakładzie kąpielowym, gdzie, jak kogut w cichą noc zapieje, słychać go aż w trzech gubernjach? Nie domyślacie się, a znacie go dobrze. Są to Druskieniki, jedno z najstarszych zdrojowisk, dotykające uroczym Niemnem gub. suwalskiej, a orzeźwiającą Rotniczanką wileńskiej.

Liczba gości tego lata, w stosunku do zeszłego, spadła z przeszło 5,000 do połowy, wzrosła tylko stosunkowo ilość synów Izraela. Warszawa wysłała tu mały kontyngens swych przedstawicieli, Litwa podobnież.

Czem się to dzieje?

Ciężkiemi czasami przedewszystkiem, a następnie dżdżystem i chłodnem latem...

Deszcze popsuły nam—a i wam podobno—wszystko. Nic z kąpieli, nic z wycieczek, słonko ledwie błyśnie, zaraz się chowa. Suma tych utrapień zachęca do powrotu pod rodzinną strzechę—wyjeżdżają też już ztąd po trochu ludziska—na szczęście świst parowca i dzwonek pocztowy zwiastują przybywanie nowych gości.

Do zdrojowisk prowadzą dwie drogi: jedna lądem (właściwie morzem... piaskowem) od stacji Porzecze, druga od Grodna, Niemnem. Tę ostatnią, jako wygodniejszą i malowniczą, każdemuby można zalecać, gdyby statek regularnie kursował i wszyscy o jego istnieniu wiedzieli. Tymczasem korzystają ze statku tylko mieszkańcy nadniemeńscy, przyjezdni zaś z dalszych okolic muszą się zdać na łaskę i niełaskę poczty, dzierżawionej przez figlarza, który w chronicznym braku (?) bryczek dwurublowych, częstuje powozami za 4 rs.

Były kiedyś dyliżanse, ale je skasowano.

Droga ta nader nużąca ciągnie się 17 wiorst po piaskach przez pola, na których kłosy tak rzadkie, że policzyć się dadzą.

Lud tu bardzo biedny, głównem źródłem dochodu i pożywienia są dla niego: grzyby i... goście.

Mówiono coś o przeprowadzeniu kolei żelaznej, o tramwaju, ale to zamki na lodzie—do których zaliczyć trzeba również i budowę nowego kanału.

Wrażenie, jakie sprawia wspomniana droga, jest w tym roku bardziej jeszcze przygnębiające wskutek spłonięcia ciągnącego się wzdłuż niej lasu. Spalił się on przed kilkoma tygodniami.

Druskieniki są miejscowością przyjemną, wesołą, choć w piaski obfitującą. Park nieźle urządzony, wille porządnie utrzymane i mieszkania prywatne tanie; hotele za to, których jest dwa, drogie bardzo.

Kto u siebie kuchnię prowadzi, a sprzęty wszelkie wypożyczy z zakładu, ten łatwo i tanio dostanie prowiantu. Prywatne restauracje karmią znośnie za przystępną cenę, ale kursal zdziera bez miłosierdzia.

Kuracja, pod nadzorem kilkunastu przyjezdnych lekarzy, zasadza się głównie na używaniu wód miejscowych, kąpielach słonych i rzecznych. Wyrabiają tu także kumys naturalny i kefir.

Z rozrywek w czterech ścianach — bo deszcz nie pozwala na inne—mamy tu niezłą orkiestrę Ebana z Wilna, która bodaj czy nie od założenia tutejszych wód co rok przygrywa kuracjuszom, nieodzowne karty, kilka fortepianów, sporą bibljoteczkę i kilka pism perjodycznych, polskich, niemieckich i innych. W niedziele tradycjonalne *reuniony* dla dorosłych, co środa dla niedorosłych urozmaicają jednostajność wieczorów. Zresztą teatr stały i od czasu do czasu koncerta artystów *miyorum gentium*.

Możnaby nawet czas przyjemnie spędzić, gdyby życie towarzyskie było silniej rozwinięte i nie krępowane zanadto etykietą. Choć i na tem polu widać postęp. Dziś już, jak kto chce, do tańca staje w perkalikach i marynarkach nawet (u wód galicyjskich frak obowiązkowy). Ale mimo to koteryj dużo; każdy żyje swoim dworem i pojedynczo ziewając, narzeka na nudy. Dotychczas żadna zbiorowa zabawa nie przyszła do skutku. Pod tym względem nie dopisuje coś teraz Druskienikom. Dawniej pono inaczej bywało... *Inez.*

— Czemu tak mi się przypatrujesz, Julciu”—odzywa się pulchna brunetka, stawiając na żelaznym, składanym stoliku, próżną filiżankę.—Czy uważasz, żem zmizerniała?

— Przeciwnie. Zrobiłabym nawet uwagę, że... że źle robisz, pijąc tak dużo czekolady...

— Nie szkodzi mi; nawet pomaga...

— Zanadto...

W tej chwili ktoś woła z ogrodu:

— Zobacz-no, Julciu; twoja róża zakwitła!

Młoda kobieta poprawia palcami włosy, rzuca na nie wielki słomkowy kapelusz i wychodzi.

Jest to dwudziestokilkoletnia blondynka, o białej twarzy i prześlicznej, smukłej kibici.

Odchodzącą towarzyszka odprowadza takiem spojrzeniem, jakby ją po raz pierwszy widziała...

Pod ręką jej brzęknął dzwonek; wchodzi służąca.

— Przynieś mi z toalety ręczne lusterko...

W lusterku przegląda się długo—to przybliżając je, to oddalając...

Dla kobiety tej wybiło niedawno południe życia. Ma powab róży, która już wszystkie listki roztuliła i błyszczy pełnią kształtów i barwy. Policzki jej—od słońca i gorącej czekolady—zaróżowiły się mocno; czarne oczy silnie błyszczą. Nad wargami, barwy korala, mszą się ciemne włoski; takież włoski leciuchny cień kładą przy uszach...

— Tyję... szepcze do siebie, czy też do lusterka. Oczy robią mi się coraz mniejsze; nos chowa się w policzkach... Staję się podobną do mamy... O mój Boże!

Gniewnym ruchem odsuwa lusterko i, przymknąwszy oczy, opuszcza głowę na piersi w zadumie...

Pod werendę wszedł na palcach mężczyzna opalony, krzepki, liczący lat czterdzieści, może czterdzieści kilka i, pochyliwszy się ku kobiecie, pocałował ją głośno w same usta.

— Idź precz, Stachu!—krzyknęła w odpowiedzi, a gniew zamienił ją całą w kwiat kaktusa.

— Cóż to?... niewolno?

— Jak można kogoś całować tak obcesowo!...

— Przepraszam cię: nie „kogoś”, lecz—żonę...

— Więc żonie nie należą się już żadne względy? Więc żonę wolno traktować tak sobie, bez ceremonji?...

— Zlituj się, Melciu... Po dwunastu latach—ceremonje?...

Nie odpowiada, lecz oczami pokazuje mężowi mężczyznę i kobietę, którzy w głębi ogrodu stoją przy krzaku różanym, trzymając się za ręce. To Julcia, cioteczna jej siostra—z mężem.

— Dafnis i Chloe!... wykrzykuje żartobliwie Stanisław, wydmuchując dym cygara pod samo sklepienie werendy.

— Nic dziwnego—dodaje po chwili, bujając się na trzcinowym fotelu—nie ma roku, jak się pobrali. Przytem, ta Julcia to doprawdy śliczna istota—jakby stworzona do pieszczot...

— Znajdujesz?—syknęła pani.

Zamilkli oboje. Na oblicza ich, tak pogodne niedawno, występuje lekka mgła niezadowolenia...

— Gdzie Władek? — pyta nagle mężczyzna, przestając się bujać.

— Czyż ja wiem!

— Prosiłem cię, wychodząc, żebyś go przypilnowała przy lekcji. Wiesz, że w tym roku przystępuje do egzaminu, a na wsi rozbisurmanił się okropnie...

— Dajże mi pokój z Władkiem!

— Alboż nie jest twoim synem?

— Zajmowanie się chłopcami należy do ojca.

Zagryzł wąsy i wstaje z fotelu.

Jest to sangwinik i człek porywczy. Czerwona twarz pociemniała mu, niedopalone cygaro smyrgnął w ogród i, sapiąc, poczyna chodzić po werendzie.

Chodzi długo, nareszcie stanąwszy tuż przed żoną mówi przytłumionym głosem:

— Zosia miała wczoraj przy gościach brudne pończoszki i wykrzywione buciki. Do kogo należy pamiętanie o tem?

— Do bony.

— Tak, w domach, gdzie bonę opłaca się z procentów od żoninego posagu...

— A więc?

— A więc nie u nas.

— Jakto? Alboż nie wniosłam ci posagu?

— Twój papa dał mi tylko zaliczkę—którą roztrwoniłaś na własne stroje i wybryki...

— Kłamiesz!

— Cooo?...

Oczy mu krwią nabiegły i, chwytając ciężki, dębowy stół, wstrząsa nim tak silnie, że zastawa śniadaniowa z okropnym hałasem spada na podłogę, a porcelanowe filiżanki i imbryki rozpryskują się w drobne skorupki...

— Co się stało? — wykrzykuje, usłyszawszy hałas, Julcia.

— Burza, moje dziecko, burza! — odpowiada jej mąż, pół żartem, pół serjo.

I, otoczywszy śliczną żonkę ramieniem, pociąga ją w głąb ogrodu, powtarzając:

— Uciekajmy przed burzą, uciekajmy!

Pod werendą tymczasem huczą gromy, migotają błyskawice zaiskrzonych oczu i płyną łez gorących strumienie...

*

Wieczorem, miasto, obmyte i odświeżone ulewą, pławi się w srebrze księżycowych blasków, chłonąc w potężne płuca zdrowe, czyste powietrze...

Liście na kasztanach, lipach i akacjach błyszczą, jak nowe; kwiaty wyprostowały się i podnoszą ku niebu barwne główki, ogród Saski, jak olbrzymia kadzielnica, rozlewa na całe miasto upajające zapachy...

Wszystkie okna otwarte; na chodnikach tłumy; zewsząd dolatuje śmiech, głośne rozmowy, piosenka...

O tej samej porze pod werendą letniego domu siedzi Stanisław z żoną. Dzikie wino przepuszcza tyle tylko światła, aby widoczne były oczy kobiety, błyszczące miłością i wzruszeniem.

Żona zarzuciła mężowi białe ręce na szyję, a on, przyciskając ją do piersi, szepcze:

— Władek należy do mnie, Zosia do bony, a do kogo będzie należało to... trzecie?...

Wiktor Gomulicki.

Od administracji.

Nowoprzybywający od d. 15 sierpnia prenumeratorowie „Kurjera" mogą nabywać w naszym kantorze początek wychodzącej obecnie powieści konkursowej p. t. „DEWAJTIS" po kop. 25, z przesyłką pocztową kop. 30.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Według *Gazety losowań*, w sferach kompetentnych Petersburga roztrząsane są obecnie dwa projekty ułatwień celnych. Zasadą pierwszego projektu jest, iż opłacający cło może je złożyć w jednej połowie w złocie, w drugiej zaś w papierach. Drugi projekt ustanawia dla pierwszej połowy cła złoto, dla reszty zaś srebro.

= Według wykazów za r. z. wydobyto z kopalń krajowych 119,747,160 pudów węgla, t. j. więcej o 1,141,307 pudów niż w r. 1886 ym. Przy wydobywaniu węgla pracowało 148 machin o sile 9,000 koni.

= Podług nowej ustawy, ułożonej z pomocą rady nadzorczej dla warszawskiego Instytutu muzycznego i przesłanej do zatwierdzenia ministerjum spraw wewnętrznych, między innemi dyrektorem rzeczonego instytutu, z pewnemi ograniczeniami co do nominowania nauczycieli, może być tylko wyłącznie krajowiec. Wychowańcy otrzymywać będą medale złote i srebrne, a chcący uzyskać patenta nauczycielskie obowiązani będą po ukończeniu instytutu przy nauczycielach właściwych klas przynajmniej przez rok jeden obznajmiać się z wykładem przedmiotu, z którego otrzymać mają patent nauczycielski.

= Wedle wczorajszego rozkazu policyjnego otrzymali urlopy następujący urzędnicy policyjni i miejscy: p. o. pomocnika oberpolicmajstra, podpułkownik Andzaurow, po dzień 19-ty b. m. włącznie; naczelnik kancelarji oberpolicmajstra, radca stanu Michalewicz, do d. 16-go b. m.; starszy urzędnik do szczególnych poruczeń, radca stanu Benzeman, do dnia 17-go b. m.; komisarz cyrkułu sobornego, sztabs-kapitan Gojżewski, do d. 25-go b. m.; lekarz miejski, asesor kolegjalny Bernard do dnia 31-go b. m.; lekarz miejski Świecianowski do dnia 21-go b. m.; młodszy pomocnik sekretarza magistratu Kanorowski do dnia 27-go b. m.; sekretarz cyrkułu wolskiego, radca dworu Kiegłow, do dnia 22-go b. m.; rewizor aresztu policyjnego, asesor kolegjalny Olszewski, do dnia 26-go b. m. pomocnik, sekretarza cyrkułu powązkowskiego Bzowski do dnia 10-go września r. b.; pomocnik żurnalisty Moren do dnia 15-go b. m., urzędnik kancelarji kontroli służących Malinowski do dnia 5-go września i urzędnik kancelarji biura adresowego Czarnecki do dnia 23-go b. m.

= Do oszacowania posesji nr. 892, której właściciel proponuje zarządowi miejskiemu sprzedaż lub dzierżawę na pomieszczenie cyrkułu wolskiego, magistrat wyznaczył na d. 16-ty b. m. osobną komisję pod prezydencją starszego budowniczego miasta, p. Cichockiego, w skład której wchodzą: komisarz kasy miejskiej Jaworowski, budowniczy Oraczewski, inżenier Włoczewski, starszy sekretarz Pisarski; nadto zaproszono dwóch obywateli tutejszych, pp. Dabińskiego i Głodowskiego.

= Nadzorcą przyborów pogrzebowych na cmentarzu powązkowskim mianowany został p. Józef Dutkiewicz, powołany na tę posadę z Radomia.

= Dyrektor departamentu dochodów niestałych p. Jermołow, w dniu wczorajszym wyjechał do Petersburga.

= Zarządzający warszawską komorą celną, rz. r. st. Swieczyn, wyjechał wczoraj do Moskwy.

= Z bibljografji.

Dzieło monumentalne Estrejchera składa się z dziesięciu tomów.

Nasz zecer niewłaściwie potroił ich liczbę.

Dodać winniśmy, że cykl prac naszego bibljografa uzupełnia się mnóstwem w tym zakresie artykułów, po dziennikach rozproszonych, i oddzielnym tomem, wydanym w r. 1875-ym obejmującym nasz książkowy dorobek za dwa najdawniejsze wieki.

Nadto zapowiedziana druga edycja pseudonymów Mickowieckiego ukazała się w druku.

Jest ona znacznie większą, niż poprzednia, i wydaną została dzięki szczodrobliwości jednego z przemysłowców łódzkich.

= Z teatru i muzyki.

* Wczorajsze przedstawienie „Faworyty" było pewnego rodzaju debiutem.

Debiutowała mianowicie panna Dąbrowska w roli artystki nieomal skończonej i, dodajmy, debiutowała z powodzeniem zupełnem.

Wspaniały materjał wokalny, jakim śpiewaczka ta od natury obdarzoną została, spotęgowany wrodzoną inteligencją i poparty dobrą grą i mimiką sprawia, iż panna Dąbrowska szybko dąży do zajęcia pierwszorzędnego stanowiska w operze naszej.

W interesie artystki, jak i teatru, życzyć należy, aby rola Leonory była pierwszą, ale nie ostatnią w rzędzie ról, odpowiednich dla tego prawdziwego talentu.

Pan Myszuga porywał już słodyczą, już siłą dramatycznej grozy; o Millerze nic innego nad to, co się już powiedziało dotąd, wyrzec niepodobna.

* Profesor konserwatorjum warszawskiego, p. Mieczysław Horbowski, powrócił wczoraj do Warszawy z wycieczki swej do Szczawnicy.

W przejeździe przez Kraków, uproszony przez dyrekcję bawiącej tamże operetki lwowskiej, wystąpił w teatrze miejscowym, śpiewając rolę ojca Germonta w „Violecie".

Krytyka podnosi wysoko u p. H. metodę i poważne traktowanie sztuki.

= Ze sportu.

Wyścigi w Pławnie odbędą się w dniach 21-ym i 22-im b. m., to jest we wtorek i środę przyszłego tygodnia.

Program pierwszego dnia wypełni sześć gonitw, a mianowicie:

1) Nagroda rs. 400, ofiarowana przez p. Jana Reszkego dla dwulatków wszelkiego pochodzenia, urodzonych w Królestwie i Cesarstwie. Bieg 1 wiorsta, stawka 15 rs., waga 125 f.

2) Nagroda Towarzystwa rs. 600, wyścig przychówku dla 3 i 4-latków urodzonych w Królestwie i Cesarstwie. Koń musi być wychowany i przygotowany do wyścigu przez tego samego właściciela, u którego jest urodzony. Waga dla ogierów 140 f., dla klaczy 135 f. Konie 4-letnie niosą 15 f. więcej, oprócz tego ogiery pełnej krwi 15 f., klacze 10 f. nadwagi. Bieg półtorej wiorsty.

3) Nagroda dam, wyścig z płotami dla panów, 2 wiorsty 4 płoty.

4) Nagroda Towarzystwa rs. 200, wyścig płaski, wiorst 3, dla koni 4-letnich i starszych.

5) Nagroda rs. 100, wyścig kłusem, bieg wiorst 3, panowie jadą.

6) Nagroda Towarzystwa rs. 300, wyścig myśliwski wiorst 4, dla panów bez zrównania wagi.

Na dzień drugi przypadnie również sześć biegów.

1) Nagroda Towarzystwa (Consola-Fino) 150 rs.

2) Nagroda przedmiot srebrny, ofiarowany przez hr. A. Nieroda, wyścig z płotami, bieg wiorst 2, płotów 4.

3) Nagroda przedmiot srebrny, ofiarowany przez główny zarząd stad rządowych, wyścig płaski wiorst 2, panowie jadą.

4) Nagroda Towarzystwa rs. 600, wyścig z przeszkodami „Pławiański". Bieg 4 wiorsty, przeszkód 12.

5) Nagroda rs. 200, ofiarowana przez braci ks. Lubomirskich, wyścig płaski wiorst 2.

6) Nagroda Towarzystwa rs. 300, imienia Augusta Ostrowskiego, wyścig płaski 6 wiorst.

W dniu tym odbędą się również dwa konkursa:

1) Nagroda Towarzystwa rs. 300: a) dla najlepszej klaczy fornalskiej swego chowu rs. 50, czterem zaś po rs. 25; b) dla najlepszego źrebięcia rocznego po klaczy fornalskiej rs. 50, czterem zaś po rs. 15.

2) Nagroda rs. 100, ofiarowana przez Towarzystwo dla hodowców małej własności: rs. 50 dla źrebiąt z r. 1887-go i rs. 50 dla klaczy roboczych od 4-ch do 6-iu lat skończonych.

= Regaty „zulusów".

Amatorowie sportu wioślarskiego, nie należący do żadnego z uprzywilejowanych towarzystw, wystąpią w połowie września z własnemi regatami.

Kilkunastu zamożniejszych „zulusów" nabyło za granicą pewną liczbę łodzi wyścigowych, które będą użyte do regat.

Przy sposobności zaznaczyć należy, iż „zulusi" posiadają obecnie około sześćdziesięciu łodzi, a nadto przystań wraz z budynkiem na wybrzeżu Saskiej Kępy.

= Cenny zabytek.

Ks. Antoni Marmo, odwiedzając przed kilkoma dniami brata swego, Franciszka, proboszcza parafji Kobyłki, odległej 3 mile od Warszawy, zauważył w kościele tamtejszym nad wielkim ołtarzem obraz, zniszczony do najwyższego stopnia, oprawiony w ramy owalne, ozdobione ornamentami w stylu *roccoco*.

Po zdjęciu tego obrazu okazało się, iż ramy kilkadziesiąt razy były malowane farbami różnokolorowemi, płótno zaś, w kilku miejscach podarte, pozszywano nicią.

Obaj bracia postanowili obraz ten własnym kosztem odnowić, powierzając robotę tutejszemu malarzowi, panu T., który, po sprowadzeniu obrazu do Warszawy, zauważył, że rama, jako drzewo, jest zbyt ciężka.

Mniemanie to nie było płonne, gdyż, po obmyciu ramy z farb, okazało się, że drzewo pokryte jest blachą srebrną, szeroką na 8 cali, grubości talara, ornamentacje zaś wykonane są z miedzi, grubo złocone złotem dukatowem.

Rama ta ma średnicy $2^1/_2$ łokcia.

= Dar.

Pan Aleksander Podwerski, tutejszy inżenier, przesłał na czeską „Maticę" dwa świeczniki.

Ze sprzedaży osiągnięto poważną kwotę.

= Włosy Napoleona I-go.

Na wystawę starożytności nadesłano zabytek z czasów pierwszego cesarstwa.

Piękna, ściśle stylowa rama bronzowa, zamyka w sobie trzy medaljony.

Pierwszy, bity za czasów konsulatu, dokoła podobizny posiada napis: *Amour du peuple français, pour le premier consul. Attentat à la vie de Bonaparte, 3 Nivose, an 9 de la république.*

Drugi medaljon wyobraża cesarza z napisem: *Napoleon le grand.*

Środkowy zawiera pasmo włosów Napoleona, ofiarowanych przez niego bar. Marchand.

Ciekawy ten zabytek tylko na krótki czas został wystawie udzielony.

= Nagrodzone miłosierdzie.

W ubiegły piątek na folwarku Ciepielowice w okolicy Skierniewic zmarł Józef Dzieniewicz, b. obywatel ziemski z gubernji grodzieńskiej, znany wielu osobom z nadzwyczajnych dziwactw.

Wspomniany Dzieniewicz przed dwoma miesiącami przywędrował do Ciepielowic jako podupadły nauczyciel i błagał o chwilową gościnność.

Właściciel folwarku, p. M., bez żadnego wahania otoczył nieznajomego staruszka najtroskliwszą opieką.

Gość tak silnie zaniemógł, że o dalszej wędrówce nie mogło być mowy.

Państwo M. sprowadzali dla D. kilkakrotnie lekarza i choremu zapewnili wszelkie wygody.

Nareszcie przyszła chwila zgonu.

Dopiero, gdy Dzieniewicz miał przeświadczenie o rychłej śmierci, przedstawił się państwu M. kim jest właściwie i na ich korzyść, przy zachowaniu wszelkich formalności prawnych, uczynił zapis kapitału, wynoszącego 38,000 rs. w papierach procentowych.

Państwo M., obarczeni liczną dziatwą, z wdzięcznością zapis ten przyjęli.

Stosownie do wyrażonego życzenia, zwłoki ś. p. Józefa Dzieniewicza zostaną przewiezione do grobu rodzinnego w okolicę Kobrynia.

= Nadużycie zaufania.

Jeszcze w miesiącu kwietniu pani B., wyjeżdżając za granicę, zostawiła niejakiemu K. M. plenipotencję do stawania do licytacji nieruchomości, subhastowanej przez innego wierzyciela, na której pani B. miała znaczną sumę 12,000 rs.

Tymczasem plenipotent do licytacji nie stanął i cała suma pani B. przepadła.

Poszkodowana o tem wszystkiem dowiedziała się teraz dopiero, po powrocie z zagranicy.

Po zebraniu dostatecznych dowodów iż M. nadużył zaufania, działał bowiem w porozumieniu z osobami interesowanemi, pani B. wytoczyła mu sprawę karną, a nawet zyskała już zabezpieczenie swej pretensji na majątku ex-plenipotenta.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ulicy Władysławskiej pod nrem 27-ym Ignacemu Kurdowskiemu skradziono zegarek srebrny wartości kilkunastu rubli.

Na Dzikiej przytrzymano Joska Bosaka, rzezimieszka, który wyciągnął z kieszeni Helenie Kiryłow portmonetkę z kilkunastoma rublami.

Pieniądze od złodzieja odebrano.

Z niezamkniętego mieszkania Felicji Szpilerein skradziono naczynia kuchenne wartości kilkudziesięciu rubli.

= Zaginiony.

Dwudziestoletni Fryderyk Lilental, zamieszkały pod nrem 16-ym przy ul. Żytniej, wyszedł w ubiegły piątek i dotąd nie wrócił.

Władze policyjne otrzymały zawiadomienie, celem odszukania zaginionego.

= Czuły małżonek.

Niejaki Mendel Jagodnik, liczący 22 lata, zamieszkały przy ulicy Krochmalnej pod nrem 9-ym, ulotnił się z domu przed tygodniem, pozostawiając w nędzy żonę i dziecko.

J. odebrał pieniądze za robotę i udał się z koleżkami na hulankę.

Od tej pory nie dał znać o sobie i nieszczęśliwa żona zmuszona była zawiadomić policję, celem odszukania rozhulanego małżonka.

= Zasłabnięcie.

W dniu wczorajszym o godzinie 8-ej zrana nawprost domu nr. 41 na Nalewkach znaleziono na chodniku chorą Sarę Gałczyńską, mieszkankę wsi Młociny, powiatu warszawskiego.

Bezprzytomnej udzielono doraźnej pomocy i odwieziono ją do szpitala żydowskiego.

= W bójce.

Nocy wczorajszej niejaki Piotr Nowicki, przyszedłszy do mieszkania Kazimierza Stolarczyka, zamieszkałego na Gęsiej pod nrem 75-ym, wszczął z nim bójkę, w której zranił go ciężko nożem w twarz.

Stolarczyk pozostaje na kuracji w domu.

= Uzupełnienie.

Nazwisko robotnika Józefa, który tak tragicznie zakończył swój żywot przy kopaniu studni przy ulicy Niskiej, jest, jak się dowiadujemy z pewnego źródła, Wawrzeniak.

Wawrzeniak mieszkał przy ulicy Radnej pod nrem 11-ym.

= Alarm.

Wczoraj, o godzinie 6½ przed wieczorem 3-ci oddział straży wyjechał na ulicę Mokotowską pod nr. 58-my.

Okazało się, iż pożaru nie było, dym zaś pochodził od palenia się sadzy.

+ W sferach dobroczynnych poruszony został projekt wybudowania i urządzenia w Ciechocinku na placu, zapisanym przez ś. p. Sierakowską na rzecz zakładów filantropijnych, domu, w guście hotelu, w którym rodziny lub osoby niezamożne, potrzebujące kuracji ciechocińskiej, za umówioną i wniesioną możliwie niską opłatą, otrzymywałyby kąpiele, mieszkanie i całodzienne utrzymanie. Podług projektu, zakład ten filantropijny posiadać ma bufet i restaurację hygieniczną pod nadzorem urzędowego lekarza, a pod względem kontroli i administracji należeć do warszawskiej rady gubernjalnej dobroczynności publicznej.

+ Katedra w Sejnach będzie gruntownie odnowioną kosztem rs. 50,000. Roboty już rozpoczęto.

+ Miasteczko Zawichost, w powiecie sandomierskim, gubernji radomskiej, zaliczone zostało do osad.

+ Nowy kamień.

W majętności Dołku pod Kunowem zaczęto eksploatować skałę piaskowca dwóch gatunków: cienko i grubo-ziarnistego.

Próby przesłano do Warszawy i rozdano kamieniarzom do ostatecznej oceny technicznej.

+ Z letnich siedzib.

Warszawianie, zachęceni taniością podróży statkiem, zaczęli osiadać na Kępie Kościelnej pod Wyszogrodem.

Założono tam pensjonaty, bogdaj pierwsze w kraju, gdzie za 35 rs. ma się lokal i życie.

Poziomki zaś i kąpiele wiślane są dla wielu siłą atrakcyjną.

+ Jubileusz straży.

W niedzielę obchodzono w Radomiu dziesięcioletni jubileusz istnienia miejscowej straży ochotniczej.

Obchód rozpoczął się od ćwiczeń, za kończył zaś pochodem wspaniałym i ucztą u p. Teodora Karscha, naczelnika straży.

+ Teatr amatorski.

Z Łukowa piszą do nas:

„W d. 5 b. m. odegrali tutaj amatorowie 5-aktową komedję Fredry p. t. „Śluby panieńskie".

Sztuka odegrana była znakomicie, a grą wyróżniali się: panna M. Łop. w roli Klary i pani Troj. w roli ciotki; z panów p. Sap. był znakomtym Gustawem.

Po przedstawieniu urządzono zabawę tańcującą, która ze współudziałem okolicznych obywateli przeciągnęła się do samego rana.

Dochód z przedstawienia i zabawy obrócono na przyszłą budowę gmachu szkoły realnej.

Podobno amatorowie częściej pragną dawać przedstawienia na ten sam cel.

+ Amator kwiatów.

Korespondent nasz z Piotrkowa pod datą 8-go b. m. pisze:

„Po ciągłych deszczach nareszcie zaczyna się wypogadzać.

To też piotrkowianie uczuwają silnie brak ogrodu spacerowego, bo dwa istniejące tu ogródki, ze względu na rozmiary, nie odpowiadają potrzebom miasta.

Pierwszy z nich, ogródek kolejowy, jest zupełnie zaniedbany, drugi, „bernardyński", utrzymywany jest starannie.

Od pewnego czasu jednak zauważono, iż z ogródka giną kwiaty i to z korzeniami, podwojono więc czujność i wreszcie schwytano na gorącym uczynku amatora cudzej własności.

Przyłapany zaręczał, iż „czyni to po raz ostatni". Oby!"

+ Okradzenie kasy gminnej.

W gminie Gołonoga, w powiecie będzińskim, wybrano niedawno nowego wójta.

Dawny, usunięty z powodu niedbalstwa, zapałał gniewem, a że nie mógł poradzić sobie inaczej, prosił swego następcę, by syna jego przyjął na stróża.

Stało się, jak chciał...

Naraz, jak donosi *Gazeta świąteczna*, w pobliżu wójta wybuchł pewnego wieczoru pożar.

Rzucono się do gaszenia ognia i nikt na kancelarję gminną nie zwracał uwagi.

Ale pisarz gminny, wracając do domu, spostrzegł w tejże kancelarji światło.

Zdziwiony wielce, coby to znaczyć miało, zbliżył się do domu, w którym się ona mieściła, lecz światło tymczasem zgasło.

Nie zastał tam nikogo, oprócz stróża, który odpowiedział, że nikogo w kancelarji nie widział.

Okazało się jednak, że chociaż zamek u kasy był nienaruszony, to przecież brakowało w niej 1,800 rs.

Później dopiero okazało się, że dawny wójt miał dorobiony klucz do kasy i za jego to pomocą w czasie pożaru kasę okradł.

Sąd skazał go na trzy lata więzienia, syna zaś jego na rok.

+ Pioruny.

Z Duninowa nad Wisłą piszą do nas:

„Wieczorem d. 1-go b. m. piorun uderzył w zabudowania folwarczne wsi Korzeń, pomiędzy Gostyninem a Gombinem, należącej do hr. Litichaua, i spalił dwie stodoły ze zbożem.

W czasie burzy d. 3-go b. m. najwięcej gromów padało w Wisłę.

Nie obeszło się jednak i bez nieszczęścia.

We wsi Gorzechowo, pow. lipnowskim, u p. Boskiego, piorun uderzył w chałupę włościańską i w jednej izbie zabił dwoje starszych ludzi, Szuwalskich, w drugiej zaś przez ścianę zabił na kominie siedzącego kota, a 15-letnią dziewczynę ogłuszył i rzucił o ziemię.

Do pierwszej izby piorun wpadł przez okno, do drugiej przez komin.

Dziewczyna żyje, lecz ogłuchła i ręce ma bezwładne.

KOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu jutrzejszym w sali licytacyjnej magistratu odbywać się będą dwie następujące licytacje: 1) o godzinie 11-ej przed południem na wzmocnienie sufitu i budowę ściany poprzecznej w wozowni 3-ej części warszawskiej straży ogniowej, oraz na oczyszczenie i pomalowanie ścian w lokalu tejże części. Licytacja ta odbędzie się *in minus* od sumy kosztorysowej 584 rs. 73 kop. (vadium 59 rs.); 2) o godzinie 12-ej w południe na sprzedaż wymienionych w wykazie szacunkowym narzędzi i materjałów, nabytych do robót przy budowie kanalizacji i urządzeń wodociągowych w Warszawie, lecz obecnie do dalszego użytku już niezdatnych; licytacja ta odbędzie się *in plus* od ogólnej sumy szacunkowej 1856 rs. 80 kop. (vadium 200 rs.)

— Do d. 16-go b. m. składać można prośby o przyjęcie kandydatów do klasy przygotowawczej w czwartem gimnazjum męskiem.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** piszą do nas pod d. 10-ym b. m.: Nieznośne lato tegoroczne umila krakowianom goszcząca tu już trzeci miesiąc operetka lwowska, w której personelu są siły wokalne, dozwalające na wcale znośne wystawianie nietylko operetek, lecz i oper. Panie: Skalska, Kasprowiczowa i Radwanowa zdobyły sobie sympatję publiczności. Z mężczyzn publiczność i prasa otacza kadzidłami pochwał pracowitego kapelmistrza i kierownika chórów, p. Henryka Jareckiego, i tenora, p. Jerzynę (warszawianina). Bawią ogół komizmem, uważanym w Galicji za szczytny, pp. Laskowski, Skalski i Myszkowski. Towarzystwo operetkowe opuściła w tych dniach, udając się na występy w teatrze niemieckim w Pradze, pani Adolfina Zimajerowa. — W tych dniach wystąpi tu gościnnie p. Horbowski, profesor warszawskiego konserwatorjum. — Wobec niemożności korzystania z zamiejskich wycieczek publiczność licznie uczęszcza do teatru.

× **Smutny wypadek** zdarzył się w d. 9-ym b. m. na manewrach pod Krakowem. Kapitan 13-go pułku pieszego, Wendt, ugodzony kulą karabinową, padł bez ducha. Strzelano, jak zwykle, ślepemi ładunkami; czy zatem strzał z ostrym ładunkiem padł przez pomyłkę, czy rozmyślnie, wykaże śledztwo.

× **Z Torunia** piszą do nas: „Pińczyn rozkolonizowany; razem dotąd sprzedano 3431 morgów. Pozostaje jeszcze pięć parcel, razem 569 morgów. — Konsens na kolonizację Stanisławia udzielony. Zrealizowanie interesu będzie zatem mogło niebawem nastąpić. Parcelacja więc, mimo stawianych przez władze trudności, możliwa."

× **Wojciech Zaborowski**, zamieszkały w Paryżu, zamianowany został inżenierem naczelnym kolei transafrykańskiej. Budowa rozpocznie się w kolonji portugalskiej, Angoli, na południowo-zachodnim brzegu Afryki. Pomocnikiem naszego ziomka będzie rodak nasz, Pruszyński.

× **W Hôtelu Lambert** w Paryżu, jak donosi *Gazeta lwowska*, odbyło się uroczyste rozdanie nagród uczennicom. Wychowanice Hôtelu Lambert oddawna z powodzeniem otrzymują palmy pierwszeństwa na egzaminach rządowych. I w tym roku do egzaminu na pierwszy patent stanęło ośm uczennic, mianowicie: pp. Błociszewska, Gasztowtówna, Jezierska, Bielińska, Małecka, Pożerska. Patent drugiego stopnia otrzymała panna Natalja Wiszniewska. Prócz tego panna Wiszniewska otrzymała na konkursie w Sorbonie pierwszy medal za sztuki piękne i pierwszy list pochwalny za chemję, panna Wrześniewska zaś pierwszy list pochwalny za sztuki piękne i drugi za geometrję, algebrę i arytmetykę.

× **Do klasztoru.** Jeden z najbogatszych, pisze *Figaro*, obywateli ziemskich w Królestwie Polskiem, p. Koreciński (?), po stracie czworga dzieci na krup w ciągu trzech dni, wstąpił we Francji do klasztoru św. Franciszka z Assyżu. W tymże dniu pani K. przyjęła sukienkę zakonną u karmelitanek.

× **Kongres.** Jedenasty kongres międzynarodowego stowarzyszenia literackiego odbędzie się dnia 15-go września w Wenecji. Hr. Serero Alighieri, syndyk miasta, przygotował już wspaniały program przyjęć i czynności członków zjazdu. W skład programu wchodzą wycieczki nocne po lagunach przy sztucznem oświetleniu, wycieczka do Torello, Padwy itp. Literaci, życzący sobie wziąć udział w kongresie, winni się zgłaszać do sekretarza stowarzyszenia, p. J. Lermina, w Paryżu, ulica Faubourg Montmartre, 17.

× **Wybuchy wulkaniczne** na wyspie liparyjskiej, Vulcano, trwają od pewnego czasu bez przerwy. Ogromne bryły i mniejsze bryłki rozpalonego kamienia wylatują nieustannie w powietrze. W Porto zniszczył ogień plantacje, kamienice, więzienie i składy win. Urzędnicy i wojskowi, którzy świeżo wylądowali dla niesienia pomocy, musieli uciekać z wyspy przed gradem kamieni. Wyrzucane w powietrze bryły wyglądają w nocy, jak ogniste balony. Upadłszy na ziemię, tworzą one głębokie doły, wypełniające się natychmiast wodą. Zewsząd słychać grzmoty i huk wulkaniczny, a wicher niesie popiół aż na Sycylję.

× **Mamka królewska.** Młodociany król hiszpański, Alfons XII-ty, dochodzi do wieku, w którym mamka staje się zbyteczną. Obecna jednak mamka króla hiszpańskiego jest kobietą sprytną i nie chce porzucić stanowiska, bądźcobądź bardzo wygodnego. Etykieta dworu hiszpańskiego wymaga, aby wszelkie rozkazy króla, wydawane bezpośrednio przez niego samego, były bezwarunkowo spełniane. Otóż sprytna kobieta wyuczyła młodziutkiego władcę Hiszpanji kilku wyrazów, mianowicie: „Rozkazuję, aby mamka pozostała przy mnie". Rozumie się, że maleńki Alfons XII-ty, który, jak każde dziecko, gwarzy po dniach całych, rozkaz powyższy wydaje tak często, iż nikt na dworze hiszpańskim nie czuje się na siłach do usunięcia mamki od boku króla.

× **Nowy fonograf** Edissona o wiele przewyższa poprzedni w tym rodzaju wynalazek znakomitego amerykanina. Przyrząd składa się z niewielkiej skrzynki, mającej 50 centymetrów wysokości a 60 długości. Wszystkie nowo wyrabiane fonografy mają jednakowe rozmiary, a to w celu ułatwienia korzystania z fonogramów. Te ostatnie są w kształcie pasków, cienkich jak papier i zawrzeć mogą na sobie 172 słowa. Fonogramy owe odznaczają się nadto—co jest bardzo ważnem—niepoślednią trwałością; Edisson np. ma u siebie fonogram, który z bardzo dobrym skutkiem był użyty 800 razy. Pierwszy fonograf, jaki wyszedł z pracowni Edissona, został posłany w podarunku Mark-Twainowi. Wywdzięczając się za uprzejmość, znakomity humorysta „sfonogramował" nowelkę, którą przesłał w darze wynalazcy.

Nekrologja.

† Ś. p. Seweryna z Wolskich **Krall**, żona maszynisty dr. żel. warsz.-wied., zmarła dnia 14-go sierpnia 1888 roku. Pozostały w smutku mąż zaprasza krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok z kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie w dniu 16-ym sierpnia, o godzinie **6-ej** po południu. —2389—

† Za duszę ś. p. Anieli z Kaweckich **Berowskiej** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego (poreformackim), w piątek, to jest dnia 17-go sierpnia, o godzinie **10-ej zrana, na które synowie wraz z córką zapraszają uprzejmie.** —2393—

† Wszystkim którzy odprowadzili zwłoki córki naszej ś. p. Stanisławy **Kaźnitz**, na miejsce wiecznego spoczynku, składamy niniejszem serdeczne podziękowanie.

—2387— **Rodzice i siostry.**

† **Ś. p. Józefa Helena z Załorowskich**

Tosińska,

w wieku lat 85, po długich i wielkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 9-go sierpnia r. b. w Rysiowie (powiecie lubartowskim); pochowana w dniu 11-ym sierpnia na cmentarzu parafjalnym w Rudnie.

Cześć twoim cieniom, o najlepsza matko! (2369-3 1)

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO."

Wiedeń 14-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Nowy komendant trzeciego korpusu armji w Gracu, fmp. Schoenfeld, wyraził tamtejszemu ciału oficerskiemu niezadowolenie głównego wodza armji, marszałka arcyksięcia Albrechta, z owacyj, jakie oficerowie korpusu wyprawili na pożegnanie ustępującemu w niełasce cesarskiej z komendy feldzeugmeistrowi Kuhnowi. Cesarz na znak niezadowolenia swojego nie przybędzie na ćwiczenia trzeciego korpusu.

Wiedeń 14-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Rodziny Koburgów i Orleanów uchwaliły, że ks. Ferdynand ma opuścić Bułgarję. Sam książę i matka jego, księżna Klementyna, przeciwni są temu projektowi.

Wiedeń 14-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Dzienniki tutejsze witają sympatycznie nominację hr. Waldersee w miejsce hr. Moltkego, na szefa sztabu jeneralnego.

Wiedeń 14-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Uwolniony z rąk bryganów bułgarskich Laendler towarzyszy pociągowi inauguracyjnemu nowej linji wschodniej na przestrzeni Filipopol-Konstantynopol.

Poznań 14-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Na dzisiejszem walnem zebraniu nowego banku ziemskiego wybrano radę nadzorczą. W skład jej weszli: hr. Żółtowski, Chełkowski, Moszczeński, Kościelski, Brzeski i Lange.

Paryż 14-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Silne grupy strejkujących robotników ziemnych usiłowały w kilku miejscach, w których prowadzą się roboty budowlane, zmusić pracujących do zaniechania roboty. Policja przy pomocy pracujących odparła ich. (*Aj. półn.*)

Konstantynopol 14-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)—W. Porta zawarła układ o pożyczkę 84 miljonów fr. Jednej połowy tej sumy dostarcza bank otomański, drugiej bankierzy Galaty po 5%. (*Aj. półn.*)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 14-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Prąd pokojowy, jaki ujawnia się na horyzoncie politycznym Europy, i pogłoski o zniżeniu niektórych pozycyj taryfy celnej russkiej, celem ulżenia przemysłowi niemieckiemu, wywarły bardzo korzystne wrażenie na giełdzie. Przystąpiono dziś w mocnem usposobieniu do czynności, które zamknięto tendencją bardzo dobrą. Dążność giełdy dla wartości russkich była dziś wybitnie zwyżkową. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych podskoczyły o 2 m. 80 fen., w końcomiesięcznych zaś o 2 m. 50 fen. Weksle na Warszawę i na Petersburg wyżej o 1 m. 30 fen. do 2 m. 90 fen. Pożyczka wschodnia i listy zastawne podniosły się o 30 kop., a listy likwidacyjne o 60 kop. Kursa pożyczek konsolid., listów zastawnych russkich, kuponów celnych i obu pożyczek premjowych russkich poszły w górę, podczas gdy 6% pożyczkę russką notowano bez zmian, a najnowszą pożyczkę russką nawet niżej. Akcje kredytowe austrjackie straciły $^3/_{10}$%. Dyskonto prywatne utrzymało wczorajszy poziom. Ceny żyta zdrożały w obu terminach o 75 fen.

Berlin 14-go sierpnia (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban rus. w tr. nat.	202.—	Akcje d.ż.war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	201.50	Akcje kredytowe	164.90
Wek. na Peters. krótk.	200.30	Weksle na Lon. krót.	20.48
Wek. na Petersb. dług.	198.30	" " dług.	20.35
Bil. ban. rusk. na dost.	201.50	Żyto w tow. gotow.	138.25
Wschodnia poż. II em.	60.80	Żyto na wiosnę	141.25
Listy zast. serji I-ej	60.90		

Kursa z dnia 13-go sierpnia: 199.20, 198.60, 198.30, 197.—, 99.—, 60 50 60.60. 165.20, 137.50, 140.50

Petersburg 14-go sierpnia.—**Weksle** na Londyn 101.25, Pożyczka premjowa I-ej emisji 271. — **Pożyczka** premjowa I-ej emisji 251. Półimperjały 7.96½.

Ceny zboża z dnia 14-go sierpnia 1888-go roku na stacji „Praga" kolei żelaznej warszawsko-terespolskiej. — *Pszenica* wyborowa 103—107, średnia 95—101, ordynaryjna ——— *Żyto* wybor. 63—66, średnie 61—63, ordynaryjne ——— *Jęczmień* wyborowy ———, średni ———, ordynaryjny ——— *Owies* wyborowy 72—76, średni 66—70, ordynaryjny 58—65. *Groch* ———, ———, ———. *Gryka* ———; ———. *Kasza* jaglana wyborowa —.—.—, średnia ———, ord. ———

B. Werner et C.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Zboże. (Targ na Pradze z dnia 14-go sierpnia 1888 roku.) Ożywienie targu dzisiejszego było niewielkie, ceny stałe. Pszenica spokojnie wyborowa po 104—109 kop., średnia po 94—102 kop. Usposobienie dla żyta stałe. Nowe ziarno ma bardzo łatwy zbyt, za średni towar płacono 64—65½ kop., za ordynaryjne 62—63 kop., sprzedano w ogóle dwa wagony w braku większego zaofiarowania. Wyborowego ziarna zupełnie nie było. Owies bardzo mocno, kupują przeważnie na wywóz do Łodzi i innych miast prowincjonalnych. Wyborowy po 72 do 78 kop., średni po 66—71 kop., ordynaryjny po 62—64 kop. Gryki sprzedano jeden wagon po 88 kop. towar wyborowy. Kasza jaglana słabo, pokup bardzo mały, 92—109 kop. stosownie do gatunku. Wyborowe z trudnością znajduje nabywców, średnie w zupełnem zaniedbaniu.

Targi zbożowe (Sprawozdanie tygodniowe). Spustoszenia, jakie porobiły ostatnie burze, oraz mały dowóz ziarna na rynek, wskutek zajęcia się rolników robotami w polu, były powodem mocnego usposobienia rynków zbożowych i zwyżkowej dążności cen w ciągu ubiegłego tygodnia. Zbyt ziarna w ogóle był łatwy. Na placu Witkowskiego za pszenicę wyborową płacono 6.75—6.85, za białą 6.50, za pstrą 6.30 do 6.45, za żyto wyborowe 3.80—4.15, średnie 3.30—3.75, za jęczmień rs. 2 kop. 70 do rs 3 kop. 50, za owies rs. 2.75 do rs. 2.80. Na stacji Praga terespolska pszenicę wyborową kupowano po 104—108 kop., średnią 92—102 kop. Żyto zyskało 3 do 4 kop. na pudzie, wyborowe po 65—69 kop., średnie 63—65 kop., ordynaryjne 61—63 kop. Owies bardzo mocno, wskutek znacznego zapotrzebowania na prowincję. Za wyborowy płacono 72—77 kop., za średni 65—72 kop., za ordynaryjny 62—65 kop. Gryka również miała łatwy zbyt po 84—88 kop., kupowano wyborowy towar. Kasza jaglana w zupełnem znajduje się zaniedbaniu, popyt ustał zupełnie, tranzakcje prawie wcale nie dochodzą do skutku, żądano stosownie do gatunku po 93—108 kop. Remanent wagonów w magazynach tranzytowych przedstawia się w następujący sposób: żyta 1 wagon, owsa 4, kaszy jaglanej 128, ryżu 18, gryki 1 wagon.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Marjanowi Kuczyńskiemu.* — Do uzyskania stopnia budowniczego, z prawem prowadzenia robót w obrębie całego państwa, potrzeba, po ukończeniu całkowitego kursu gimnazjum, wstąpić do szkoły budownictwa lub Akademji sztuk w Petersburgu i tam składać egzamin z uzdolnienia. Można też składać egzamin w komitecie, przy uniwersytecie warszawskim istniejącym, który następnie papiery do ostatecznej sankcji do Petersburga przesyła, albo też wprost udać się do ministerjum w Petersburgu, gdzie w odnośnym komitecie, po złożeniu odpowiednich papierów, świadczących o uzdolnieniu kandydata, patent na budowniczego otrzymać można.

— *Panu N. N.* — Podane nam przez sz. pana serje pożyczek premjowych russkich I i II-ej emisji nie zostały dotąd wylosowane.

— *Jednej z prenumeratorek.* — Staramy się o ile możności równoważyć działy. Cóż zrobić? Wszystkich zadowolnić niepodobna.

— *Panu Z. Gr.* — W danej kwestji dopiero za dwa tygodnie odpowiedzieć możemy.

NITECZKA ARJADNY
(do nagrody).

(Ułożyła Niusia Szaład...a).

W sylabach, zamieszczonych poniżej odnaleźć początek, poczem prowadzić przez kratki nieustanną linję dopóty, dopóki sylaby owe nie utworzą sześciowiersza.

łem	i	dyś	noś	pięk	le	bo	cia
a	de	wte	cią	dyś	wte	tą	ży
mień	pro	ty	w koń	nie	błyś	splo	cy
bós	twa	świę	cu	stwa	wy	się	mo
twarz	i	i	łez	mnó	a	niec	w wie
ci	zie	tchnień	na	ztwych	gdy	czo	le
świat	je	trwa	łem	twem	bla	wem	ro
łem	wiecz	no	gdy	na	dem	mar	mu

Za dobre rozwiązanie tego zadania przeznacza się ofiarowane do naszej dyspozycji przez p. Kaplińskiego dzieła następujące:

1) „Histoire de la revolution française" Thiersa (2 tomy oprawne).
2) „Teka oszczędnych wskazówek" Rewieńskiego.
3) „Wojna polsko-rosyjska 1831 roku" Puzyrewskiego.
4) „Przewodnik dla cieśli" Heuricha i
5) „Dr. Aizys—Heilmethode" Richtera.

Kto pierwszy nadeszle dobre rozwiązanie z Warszawy, otrzyma dzieło pod pozycją pierwszą wymienione, drugi zaś pod pozycją drugą.

Pierwszy dobrze rozwiązujący z prowincji otrzyma książkę ad 3, zaś drugi książki ad 4 i 5.

Rozwiązania przyjmowane będą po dzień 31 b. m. włącznie, poczem w dniu 2-im września ogłoszone zostaną rezultaty oraz rozwiązanie.

Rozwiązanie zadania podwójnego, umieszczonego w numerze 222-im.

Z WARSZAWY.

606	101	808
707	505	303
202	909	404

Dobre rozwiązanie *pierwsi* nadesłali panie: W. Bałażyńska, G. Renewicka, M. Stern, R. Rotmil, A. Szabelska, C Fligel, M. Richter; panowie: H. Weizensang, M. Krakowski, W. Kwiatuszyński, J. Skazik, J. Holtz, J. Beatus, W. Graff, M. Wrzesiński, B. Hummel, M. Stückgold, J. Cynamon, M. Mło., Edward L., J. Pilniakowski, H. Selenke, J. Stras, L. Łabendź, M. Dalyner, H. Rostowski, W. Łucker, Ostroga, W. Bulikowski, K. Ostrowski, J. Lisicki; do wspólki: J. i R. Marchiwker, Maurycy z Sabcią. E. Łazarska i W. Nadstawny, Michał T. i Gino. R., D. i S. Krakowskie z Brankiem, W. Bóbr i M. Jodkowski, S. Czer. i E. Ba., Julek Kl. i Stefcia Fr., M. Duc. i Ludwika F., M. E. i A. E.; z prowincji: Me. P...rek z Radomia, J. Silberman z Noworadomska, R. Włoch z Białegostoku, Janinka z Piotrkowa.

ODPOWIEDZI.

— *Panu Y. Z.* — Szarada drukowana w wydawnictwie jednodniowem fabryki pierników Wróblewskiego nie miała żadnego znaczenia. W pismach humorystycznych zadania takie trafiają się często.

— *Ostrodze.* — Sam pan zapewne nie wierzy w możność drukowania logogryfu z takiem, jak nadesłany znaczeniem.

— *Panu K. S.*—Dział zadań znajduje się w „Kurjerze" od lat już kilku. Nadesłane przez pana rozwiązanie, jak łatwo z przytoczonego powyżej sprawdzić, nie odpowiadało warunkom, obowiązującym rozwiązujących.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych
od dnia 13-go maja.

POCIĄGI	Odchodzą (godziny)	(minuty)	Przychodzą (godziny)	(minuty)
Warszawsko-Wiedeńska.				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska.				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska.				
Osobowy 3 klasy	8	15 rano	7	48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Osobowo-towar.-miejsc. do Mrozów	5	30 po poł.	9	28 rano
Warszawsko-Petersburska.				
Pocztowy 3 klasy	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	8 rano
Miejscowy do Białegostoku	5	8 po poł.	9	3 rano
Nadwiślańska do Kowla.				
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Miejscowy do Lublina	6	45 rano	11	8 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy.				
Pocztowy	6	55 wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Osob.-miejsc. do Nowogeorgiewska	4	15 po poł.	9	21 rano
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	7	15 rano	2	57 po poł.
Osobowy	2	50 po poł.	8	55 wiecz.
Obwodowa z kolei Terespolsk.				
Osobowy	2	14 po poł.	7	54 rano
Osobowy	8	12 wiecz.	3	30 po poł.

Pociągi spacerowe.

Na kolei **warszawsko-wiedeńskiej**: w niedziele i święta do Skierniewic i stacyj pośrednich pociągi, wychodzące z Warszawy o godzinie 6-ej, 7-ej minut 5 i 9-ej min. 30 rano, oraz o 3-ej min. 15 po południu, z powrotem bezpłatnym pociągiem, przychodzącym do Warszawy o godz, 11-ej m. 5 wieczorem. — Oprócz tego przez cały czas trwania sezonu kąpielowego w Ciechocinku można w każdą sobotę i wigilję świąt uroczystych nabywać bilety spacerowe do Ciechocinka z warunkiem powrotu do Warszawy nie później, jak w 3 dni.

Na kolei **warszawsko-terespolskiej**: w każdą niedzielę i święto pociąg do Mrozów wychodzi z Warszawy o godz. 9-ej min. 30 rano, przychodzi zaś o godz. 9-ej min. 59 wieczorem.

— Dr ***Bondy,*** wrócił do Warszawy, Królewska 49.

2147 Kob. lekarz-dentysta ***Olga Scholten.*** Zgoda nr 4 parter, zęby sztuczne od rs. 1 i wyżej

— Dr ***Adam Fedelski*** otworzył gabinet dentystyczny przy ulicy Marszałkowskiej 129. Przyjmuje chorych codziennie od godziny 10-ej do 6-ej po południu. (2217)

— Dr ***Kacler*** przyjmuje niezamożnych, jak lecznice, po 25 kop. Nowy-Świat 12. Kuracja w instytucie od 3 rs. na dobę. 2353

— Dr ***Grundzach*** powrócił do Warszawy. Przyjmuje z chorobami ***żołądka i kiszek*** od 4—6 Długa 27. (2376)

— Dr med. ***J. Fawiński*** powrócił do Warszawy. Marszałkowska 149. (2391)

- ***Kasprowicz, lekarz-dentysta*** powraca 20 sierpnia do Warszawy. (2386)

EMIL STILLER,

profesor konserwatorjum, powrócił z zagranicy. Leszno nr 53. (2388)

— ***Do osady Filipowa*** przy granicy ***potrzebny doktór.*** Płacy rocznej rs. 250. O szczegóły adresować do aptekarza w Filipowie 2383

84+ ***Zygmunt Tykociner, adwokat przys.,*** powrócił do Warszawy Graniczna nr 2.

Mączka Kukurydzowa „Maizena" (z fabr. Bar. Wrangel w Łozowatce) użyta jako domieszka do mąki, podnosi znakomicie dobroć ***ciast i legomin.***

Mączka ta rozpuszczona w mleku, ma doskonałe zastosowanie jako ***pokarm dla dzieci i chorych.*** Przepisy na każdej paczce.

Dostać można w znaczniejszych składach kolonjalnych i delikatesów. Ceny nizkie. (262)

— Zakład pogrzebowy ***Felczyńskiego,*** Nowy-Świat 50, załatwia pogrzeby, ekshumacje, sprzedaje trumny, żałoby kompletne najtaniej. (2199)

2354 Dr ***Wł. Kopytowski*** Nowy-Świat nr 39 Choroby weneryczne i skórne. Od 9—10 i 4—6.

466 ***Rolety rewantuchowe, drelichowe i kolorowe, jak również Ceraty: arzewne, damastowe i podłogowe w wielkim wyborze poleca Skład Fabryczny pod firmą J. FRANASZEK***

15 Krakowskie-Przedmieście 15.

— ***Na wyjazd do Odessy potrzebna panna*** zupełnie uzdolniona do ***samodzielnego prowadzenia pracowni sukien*** i okryć damskich.

Bliższa wiadomość w magazynie E. Loth, Krakowskie-Przedmieście nr 17. 2394

— ***Zgubiono portmonetkę*** zawierającą w sobie rs. 8, kluczyk i ***przekaz na Petersburg na rs. 385.*** Uprasza się znalazcę oddać ulica Sienna nr 18, mieszk. 21 za wynagrodzeniem. Co do przekazu ostrzeżenia zrobiono. 2395

!!!WYPRZEDAŻ!!!

MAGAZYN WIEDEŃSKI UBIORÓW MĘZKICH

MIODOWA 2,

z powodu ukończenia sezonu, wyprzedaje wszelkie letnie ubrania po nader nizkich cenach.

1387R

Cena Świec Stearynowych Newskich

z d. 1 (13) Sierpnia zniżoną została o 40 kop. na pudzie.

Składy nasze Herbaty, Cukru, Kawy i Świec Newskich w Warszawie,

znajdują się: 1) na Nalewkach Nr 12, 2) na Nowym-Świecie Nr 33, 3) na rogu Rymarskiej i Tłomackiej Nr 15, 4) na Marszałkowskiej Nr 130, 5) na Elektoralnej Nr 10, 6) na Pradze, ulica Targowa Nr 7. 1312R

Bazyli Perłow i Synowie.

PROMENADA,

We Środę, d. 15-go Sierpnia r. b.

Jazda nadpowietrzna

welocypedysty po drucie telegraficznym, wyciągniętym nad wodą.— **Świetny bryllantowy Fajerwerk.** Po raz 2-gi **Okrężne, wielka zabawa dla dzieci,** wyk. przez 20 dzieci. **Wielki Koncert.** Szczegóły w afiszach.—**M. Koller.** 1131

Interes Fabryczny

1100

z maszynami i kompletnem fabrycznem urządzeniem, bez wszelkich aktywów i passywów, dobrze procentujący się, z wyrobioną klijentelą, do odstąpienia na bardzo dogodnych warunkach.

Oferty pod adresem **„Fabryka"**, przyjmuje kantor Kurjera War.

Wydawnictwo Maurycego Orgelbranda w Warszawie.

Leczenie Domowe.

Wyszły z druku zeszyty:

V. **Choroby nerek i pęcherza.** Opisał Dr. H. Baas. Tłomaczenie D-ra J. St. Z 12-ma rysunkami w tekscie. Cena kop. 70, z przesyłką pocztą kop. 80.

VI. **Hysterja.** Istota choroby, przyczyny i leczenie. Poradnik dla wszystkich. Popularnie napisał Dr. S. Ruhemann. Przekład z 2-go wydania D-ra J. St. Cena kop. 50, z przesyłką pocztą k. 60.

VII. **Jaką metodą się leczyć?** Poradnik dla wszystkich. Opracował Dr. Karol Neumann. Tłómaczył Dr. J. S. Cena kop. 70, z przesyłką pocztą k. 80.

VIII. **Choroby nerwowe.** Przyczyny, zapobieganie i leczenie. Skreślił Dr Józef Starkman. Cena kop. 70, z przesyłką pocztą kop. 80.

Poprzednio wyszły:

I. **Kaszel i choroby piersiowe,** ich przyczyny, leczenie i zapobieganie. Poradnik dla wszystkich, opracował Dr. Paweł Niemeyer. Z 8-ma rysunkami. Tłómaczył Dr. J. St. Cena kop. 50, z przesyłką pocztą kop. 60.

II. **Hemoroidy.** Przyczyny choroby, sposoby ich leczenia i zapobieganie. Poradnik dla wszystkich, opracował Dr. Paweł Niemeyer. Z 9-ma rysunkami. Tłómaczył z 2-go wydania Dr. J. St. Cena kop. 50, z przesyłką pocztą k. 60.

III. **Choroby żołądka. wątroby i kiszek,** ich przyczyny, zapobieganie i leczenie. Opracował Dr. J. Holiner.— Cena kop. 70, z przesyłką pocztą k. 80.

IV. **Massaż** (Mięsienie). Sposoby wykonywania, zastosowanie i skuteczność w leczeniu chorób zewnętrznych i wewnętrznych. Według najnowszych źródeł naukowych opracował Dr. J. Starkmann. Z 15 ma rysunkami, 80 kop. z przesyłką pocztą 90 kop. 1274r

JEDYNA W SWOIM RODZAJU

i nieocenionych zalet książka pod tytułem.

Katechizm Polemiczny

czyli Wykład Nauki Wiary Chrześcijańskiej, 1309r

pierwotnie w języku francuzkim **ułożony** przez **J. J. Szeffmachera,** **z poprzedzeniem listów dwóch nawróconych pastorów, wykazujących powody nawracania się licznych protestantów na łono Kościoła Katolickiego.**

Przełożył i uwagi objaśnił **X. Nestor Bieroński,** Kanonik, Proboszcz Małogoski, Profesor Seminarjum Kieleckiego.

Cena **75 kop.,** z przesyłką **90 kop.**

Do nabycia w księgarniach **Maurycego Orgelbranda** naprzeciw posągu Kopernika — Filja przy ulicy Senatorskiej № 32.

W Alei Ujazdowskiej pod № 17-ym, jest do wynajęcia od 1-go Października r. b.

STAJNIA

1284R

nowo i wygodnie urządzona na 8 koni, również wozownia na 4 powozy.—Wiadomość w Magazynie Braci Lesser, Rymarska № 12.

Kwit tymczasowy

b. Banku Polskiego z d. 11 Grudnia 1881 r. № 35846, na deponowane dwa Listy Likw. po 100 rs. № 42080 i 115924, zaginął. Znalazca raczy za nagrodą oddać Bracka № 17, mieszk. 22 w Warszawie.

1252R **G. W. Müller.**

FABRYKA WÓD MINERALNYCH W. Karpińskiego,

poleca wody mineralne w syfonach litrowych, to jest znacznie większych jak dotychczas były używane. Składy znajdują się w aptekach i sklepach specjalnie do tego urządzonych: na Nowym-Świecie, Miodowej, Senatorskiej i Marszałkowskiej. Skład główny w Aptece przy ulicy Elektoralnej. 1059

HOTEL CENTRALNY w Krakowie, Plac Matejki, w pobliżu dworca. Nowo urządzony, wszelkie dogodności, komfort zagraniczny. Restauracja w miejscu. Ceny umiarkowane. Poleca się Szanownej Publiczności. 1054

Do sprzedania zaraz lub od **1-go Października r. b.**

Restauracja,

elegancko urządzona, wraz z całym inwentarzem i ślicznym bilardem, **w najlepszej okolicy** w Łodzi (środek miasta), z kontraktem jeszcze na lat 3.—Bliższą wiadomość udzieli W. P. Edward Litten w Warszawie, Senatorska № 2. 1097

Do sprzedania w gub. Lubelskiej, pow. Lubartowskim **MŁYN STAWOWY,** w dobrym stanie, leżący o 5 wiorst od miasta, zawierający w sobie 7 ganków, walce, folusz, perlak, jagielnik, tartak, cylinder, 2 razowce, staw mający 8 włók, łąki, ogrody i zabudowania, za cenę b. przystępną. Wiadomość w Lublinie w składzie wędlin Marcina Frank, róg ul. Krakowskiego-Przedmieścia i Ś-go Ducha. 1102

POMARAŃCZARNIA.

Koncert w Ogrodzie,

ORKIESTRION w Oranżerji.

Wejście bezpłatne. 1120

Bardzo ważne dla Uczniów!

Całe Wyprawy

dla uczniów, studentów i uczennic, po cenach **najtańszych w Warszawie,** dostać można li tylko

w Głównym Składzie Fabrycznym

Krakow.-Przedm. № 62 (nowy), w gmachu Dobroczynności, mianowicie:

Kort Ciechanowiecki, najlepszy na bluzy i spodnie

Koszule dzienne i nocne.

Gacie dymkowe i kangarowe.

Skarpetki nicianne.

Przescieradła gotowe obrębiane i znaczone.

Kołdry watowe i wełniane.

Sienniki gotowe drelichowe.

Powłoczki gotowe kretonowe.

Chustki do nosa białe i kolorowe.

Przescieradła pod kołdry gotowe.

Ręczniki adamaszkowe po $32^1/_2$ k.

Wełniane materjały na mundurki.

Kamlot na fartuszki. 1125

Na czasie.

Dwie Uczennice mogą znaleźć pomieszczenie przy porządnej familji, za przystępną cenę. Krakowskie-Przedmieście № 14 wprost Ś-go Krzyża, mieszkania 10. 1121

Jubileuszowa Wystawa Przemysłowa
WIEDEŃ 1888 WIEDEŃ
od 14 Maja do 31 Października. 880R

Skład Farb i Przetworów chemicznych
STEFANA KIRSZENSTEINA,
Nowy-Świat № 64,
ma zaszczyt polecić po cenach możliwie nizkich:

Benzynę ruską i niemiecką.
Farby olejne malarskie, przygotowane wprost do użycia.
Farbki, Krochmale i Glans do bielizny.
Lakiery spirytusowe czyste i kolorowe.
Lakiery kopalowe, asfalt, damar.
„ angielskie i petersburskie.
Massy woskowe i terpent. do podłóg w pięknych kolorach.
Mydła toaletowe, **Pudry i Gąbki.**
Oliwę Nicejską.
Oliwę do maszyn do szycia.
„ do maszyn, młocarni i do palenia.
Pędzle do farb i lakierów.
Papier na muchy i mole.
Proszek perski i Kajenny.
Pomadki i proszek do metali.
Perfumy orygin. francuzkie na wagę.
Płyny do odnawiania mebli, do złocenia i srebrzenia.
Proszek do czyszczenia noży.
Róż brylant do czyszcz. srebra, metali.
Smary do wozów i trybów.
Tynkturę na mole i pluskwy.
Ultramarinę do bielizny.
Wodę Kolońską wyborową. 1231R

Nowy-Świat 64.

Zamiast Zapałek.
W każdym lokalu powinny być zamiast zapałek, zapalacze gazowe do cygar i papierosów.—Obejrzeć i nabyć można
w Magazynie Zakładu Gazowego,
Królewska Nr 6. 1287R

Skład Materjałów Aptecznych
Ludwika Spiessa i Syna,
ulica Senatorska Nr 464|5, obok kościoła pp. Kanoniczek,
i Marszałkowska Nr 140, między Świętokrzyzką i Placem Zielonym,
mają zaszczyt polecić:

Wodę Kolońską znaną ze swej dobroci od lat 40.
Perfumy francuzkie na wagę.
Kredę z miętą do czyszczenia zębów.
Elixir do płukania ust.
Ultramarynę do bielizny.
Benzynę do prania rękawiczek i wywabiania plam.
„ ruską do kuchenek benzynowych i do palenia w świecach.
Glans amerykański do bucików.
Massy woskowe) w rozmaitych kolorach do zaprawy
„ terpentynowe) podłóg i posadzek.
Wszelkie materjały apteczne i przetwory chemiczne do użytku lekarskiego i technicznego.
Wina lecznicze i lekarstwa specjalne. 1090R

Z powodu śmierci jednego ze współwłaścicieli **Magazynu mebli** pod firmą **Tarnowski i Comp.** i zwinięcia takowego zupełnie, wyprzedajemy
MEBLE wszelkiego rodzaju,
po cenach niżej ceny kosztu.—Miodowa № 4. 983

Seweryna Górska
w Krakowie,
ulica Garbarska Nr 7.
Otwiera dla Panien kurs dwuletni na zakończenie nauk, przez wykłady najbieglejszych profesorów. Przyjmuje panienki mające lat 15. Liczba uczennic ograniczona. Zakład mieści się w domu własnym, wśród ogrodu.
Programy wysyła się na żądanie. 1310R


SKŁAD
Fortepianów
i Pianin

K. Fritzsche, Świętokrzyzka 29,
Fortepian i Pianino używane zagran. fabr. do sprzedania za cenę przystępną, z **3-letnią gwarancją.** 1135
Wynajem instrumentów nowych i używanych.

Z powodu śmierci, — **do sprzedania**
Fabryka Kamieniarska 1134
egzystująca od lat 15-tu, na przystępnych warunkach, oraz gotowe pomniki. Wiadomość róg Dzikiej i Nizkiej, Myszkowska.

Poszukuje się kupna
APTEKI
z obrotem 3,000—4,000 rubli rocznie, w miejscowości niezbyt odległej od kolei. Życzący sprzedać, zechcą porozumieć się listownie. Ul. Leopoldyny № 33, K. Jusewicz. 1096

COPAHON
APTEKA
K. LEROWSKIEGO
133 Marszałkowska 133
Z pozwolenia Departamentu Medycznego wyrabia
COPAHON
niezawodny przeciw
Rzerzączce
Cena Rs. 1.
COPAHON

APTEKA.
W osadzie Rakowie, pow. Opatowskim, gub. Radomskiej, jest do sprzedania lub wydzierżawienia Apteka normalna, nowa.—Obrót roczny około 1,500 rs. Wiadomość u właściciela.—Stacja Łagów. 1119

Do wynajęcia
OFICYNA oddzielna,
składająca się z 8-iu pokojów na parterze i piętrze wraz z ogrodem, zdatna na **biuro** lub **fabrykę**. Wiadomość: Nowy-Świat № 24, u stróża. 1098

Na siłę wody.
Poszukuję przedsiębiorcy odnowić **swoim kosztem stare wodne młyny,** lub **zbudować fabrykę:** tektury, zapałek, wełny sosnowej, w miejscowości pod **każdym względem odpowiedniej** i na warunkach dogodnych.
Mogę należeć do wspólki.
Drzewo opałowe w cenie nizkiej. Miejscowość położona o 4 wiorsty od **stacji Tołoczyn,** Mosk.-Brzesk. kolei żelaznej.
Wiadomość bliższa: **W. Sławiński, — Tołoczyn,** gubernja Mohilewska. 375

Pozew Edyktalny.
Na żądanie **Emilji z Higersbergerów Heltman** w Warszawie przy ulicy Jerozolimskiej № 70 zamieszkałej, przez Antoniego Rembielińskiego Adwokata przy Sądzie Arcybiskupim i Metropolitalnym Warszawskim działającej. Na mocy decyzji Sądu Arcybiskupiego Warszawskiego na dniu 2 (14) Lipca r. b. zapadłej, zapozywa się przez niniejszy pozew edyktalny W-go Wiktora Heltmana, z miejsca zamieszkania niewiadomego, ażeby dnia 22 Września (4 Października) 1888 r., o godzinie 11-ej przed południem w Sądzie Arcybiskupim Warszawskim w Warszawie przy ulicy Miodowej № 13 posiedzenia odbywającego, stawił się przed JW. Ks. Prałatem Borzewskim, Sędzią Delegowanym, a to dla wysłuchania wraz z powódką uwag religijnych, do przywrócenia wspólnego pożycia małżeńskiego zmierzających, ewentualnie do zbadania protokularnego, pod zagrożeniem, że jeżeli pozwany Heltman w powyżej naznaczonym terminie nie stawi się, za nieposłusznego prawu (contumax) uznany będzie i sprawa zaocznie przeprowadzoną zostanie. 1223R

SZKOŁA
filologiczna IV-klasowa z kursem nauk progimnazjalnym i pensjonatem **Florjana Łagowskiego** (Smolna Nr 14), zawiadamia osoby interesowane, że zapis uczniów rozpocznie się d. 8 (20) sierpnia, zaś kurs nauk 20 Sierpnia (1 Września) r. b. 1094

Do sprzedania
Posesja № 57 ulica Przyrynek, parterowa, murowana i pięć morgów gruntu wraz ze stodołą, położone w osadzie Góry Kalwarji, za przystępną cenę. Wiadomość ulica Freta № 23, u Rozena. 1121




MASZYNY
do Szycia
i do POŃCZOCH.
najlepszej konstrukcji, z gwarancją, stanowiące dobry i korzystny zarobek.
Sprzedaje na **tygodniowe** lub **miesięczne raty.**
JULJAN BERG
Mazowiecka Nr 16.

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 591

Bony paryżanki sprowadza w dziesięć dni po zamówieniu Biuro Nauczycielskie Lewińskiego, Zielna 42. Najtańszy komis staranny wybór. 15476

Buchalterję podwójną, w języku russkim, polskim lub niemieckim, wykłada Dawison. Ulica Dzielna 27. 1503

Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga № 6. Niemki bony, z dobremi świadectwami potrzebne są zaraz. 15259

Do wspólnej edukacji z synem, życzę sobie przyjąć ucznia z udziałem w kosztach. Złota 22, mieszkania 2. 15406

Francuzkiego udziela teoretycznie i praktycznie, doświadczona nauczycielka, z patentem wyższym, pozwoleniem władzy miejscowej i rekomendacjami. Chmielna 36. Malinowska. 1773

Francuzki, dopiero co przybyłe, żądają umieszczeń. Krakowskie-Przedmieście 7, Biuro Nauczycielskie. Dąbrowska. 15485

Guwerner potrzebny jest na wieś, w odległości 2 godzin od Warszawy, do ucznia klasy 3-ej, któregoby przygotował w ciągu roku do zdania egzaminu na patent z 4-ej klasy. Wymagalny jest język francuzki z konwersacją i jeżeli można muzyką. Wiadomość: Krochmalna № 48, mieszkania 21, od 2-ej do 5-ej po południu. 15394

Kaucjonowane biuro nauczycielek, bon i rządców dóbr J. Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 59. 1717

Kaucjonowane biuro rekomenduje nauczycieli, guwernantki, bony, oficjalistów. Krakowskie - Przedmieście № 7. Dąbrowska. 14195

Na nader przystępnych warunkach przyjmuję na stancję uczni szkół prywatnych. Nauczyciel szkoły rządowej, Adamski, ul. Wilcza 27. 1772

Naukę buchalterji listownie podług najnowszej, praktycznej metody wykłada Dawison, nauczyciel buchalterji. Ulica Dzielna № 27. 1504

Potrzebna jest guwernantka, prawosławna lub polka, na prowincję, znająca języki francuzki i niemiecki i muzykę, dla przysposobienia dzieci do zakładów naukowych. Interesantka zechce zgłosić się osobiście w dniach 15, 16 i 17 Sierpnia r. b., między godzinami 11-tą a 4-tą do Hotelu Saskiego pod № 41. 15513

Prof. C. de Préchamps, Długa № 25. Francuzki nowo sprowadzone do umieszczenia. 15253

Stancja dla uczniów szkół prywatnych, lub dwa pokoje do odnajęcia. Nowy-Świat № domu 44, mieszkania 20. 15083

Stancja dla uczniów. Za pozwoleniem władzy szkolnej, z opłatą roczną 150 rs., z całem utrzymaniem i opieką rodzicielską. Praga, ulica Wołowa № 40—225, dom Holtorfa. 15468

Stancja dla uczniów gimnazjum V-go i pensyj prywatnych. Warunki dogodne.—Zielna 13, mieszkania 5. 15463

Stancja dla uczniów piątego gimnazjum, konwersacja, korepetycje. Ulica Kalliksta № 17, mieszkania 7. 15488

Stancja dla uczniów z upoważnienia władzy, pod męzkim dozorem. Złota № 37, mieszkania 10. 15286

Z upoważnienia właściwej władzy, przyjmuję uczniów na stancję ze szkół prywatnych, za cenę przystępną, obiecując macierzyńską opiekę, na żądanie i korepetycje. Złota 37, mieszkania 12. 15467

Posady i prace.

Chłopiec potrzebny do litografji i drukarni „Liberty". Leszno 13. 15504

Chłopiec potrzebny do sklepu. Wiadomość w składzie obić papierowych. Ulica Długa 43. 15505

Chłopcy potrzebni są do stemplowania. — Warszawska fabryka kapsli. Ulica Leszno № 88. 15461

Do pracowni Marji, potrzebna jest panna uzdolniona w krawieczczyznie, Złota № 26.—Tamże przyjmuje się suknie i mundurki do roboty. 15454

Do objęcia posady zarządzającego interesem handlowym w Cesarstwie poszukuje się człowieka w sile wieku. Kaucja rs. 2,000 wymagalna. Graniczna № 10, mieszkania 10, od 4—5 po południu. 15288

Fabryka musztardy poszukuje specjalisty majstra do samodzielnego prowadzenia tejże. Adresy zostawić w Kurjerze pod wyrazem „Specjalista". 15499

Handlowiec kawaler, posiadający kapitału około 2,000 rs. ma zamiar nabyć interes handlowy lub przemysłowy, nie przedstawiający ryzyka. Oferty w kantorze Kurjera W. pod „Handlowiec 2,000". 15226

Młody człowiek z dobremi dokumentami, który dobrze zna języki niemiecki, ruski i polski i w razie potrzeby złożyć może kaucji 1,000—1,500 rs. poszukuje miejsca zaraz lub od nowego roku. Oferty ulica Widok 24, Bergzweig. 15507

Młody człowiek potrzebny do interesu fabryczno-towarowego. Dokładne oferty rodzaju zajęcia i miejsca pobytu do Kurjera pod A. L. F. 15459

Niemka z zagranicy poszukuje miejsca do dzieci, gospodarstwa lub pielęgnowania chorych. Wiadomość ulica Wspólna № 30, mieszkania 10. 15498

Osoba uprzejma, zręczna, obeznana ze sprzedażą, która pracowała lat kilka w jednym z pierwszorzędnych magazynów, poszukuje miejsca kasjerki lub sklepowej. — Tamże do sprzedania wózek dziecinny, elegancki, tanio. Hortensja 3, m. 9. 15503

Potrzebna gospodyni na wieś młoda, pensji rocznie rs. 100 i ogrodnik kawaler, na wieś, pensji rocznie rs. 100. Oferty składać ulica Sienna № 27. Rathel. 15477

Panna uzdolniona w krawieczyźnie potrzebna zaraz. Freta № 16. m. № 2. 1769

Potrzeba wytwornie szyjącej kołnierzyki i mankiety. Skład bielizny. Długa 42. 15484

Panny kompletnie zdolne do staników potrzebne zaraz. Przejazd 9, m. 15. 15480

Potrzebna jest panna do szycia bielizny domowej. Świętokrzyzka 8, m. 3. 15492

Potrzebna bona niemka, Świętojerska 36, stróż wskaże mieszkanie. 15497

Potrzebną jest upinaczka. „Luise" Orla № 6, m. 22. 15510

Panny do okryć, ale tylko kompletnie zdatne i sklepowa z dobrą figurą, mogą się zgłaszać do magazynu. Bracka 10. 15315

Potrzebne są panny na wyjazd kompletnie uzdolnione do staników i do upinania sukień. Wiadomość, Bielańska № 16, w fabryce ślusarskiej. 15452

Poszukuje się natychmiast zdolnej modystki na wyjazd do Baku. Wiadomość hotel Europejski N 139, do 12 w poł. 15442

Potrzebna jest zaraz panna zdolna do kroju sukien na wyjazd. Wiadomość u p. Krajewskiej. Niecała № 8. 15403

Panny uzdolnione, podręczne i uczennice potrzebne do kwiatów. Długa № 9. Szmidel. 15265

Za wyrobienie posady lub stosownego zajęcia, obowiązuję się wypłacić zaraz połowę rocznej pensji. Kaucja może być złożoną do tysiąca rubli. Oferty proszę składać w biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod literami J. W. 1748

Kupno i sprzedaż.

Chodniki najróżnorodniejsze od 12 kop. łokieć, serwety od 170 kop., dywaniki wojłokowe od 80 kop., w fabrycznym składzie dywanów Kiltynowicza. Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 1739

Dog, suka z największej rasy dogów, pięciomiesięczna, maści jasno-żółtej, do sprzedania za rs. 25. Ulica Chmielna № 43, w piekarni, 15343

Bryczka zupełnie nowa na resorach, parokonna, do sprzedania bardzo tanio. Wiadomość Wilcza № 57, m. 1. 15349

Bryczka na resorach, koń 4-letni z uprzężą za 120 rs. do sprzedania. Wiadomość w Pomarańczarni. 15340

Biurko dębowe zrobione na obstalunek, o 5 szufladach, do sprzedania. Miodowa № 20, stróż wskaże. 15290

Bilard nowego fasonu do sprzedania. Freta № 5. 15506

Bilard zupełnie nowy małej konstrukcji, blat marmurowy z całym przyborem do sprzedania. Wiadomość restauracja wiedeńska Krakowskie-Przedmieście 79. 15471

Do zbycia tanio kredens dębowy używany. Krucza 47, u stolarza. 15464

Dwie pary chomont roboczych tanio do sprzedania. Wielka 52, u stróża. 15490

Do sprzedania kredens dębowy duży 35 rs. Garnitur salonowy masiv orzechowy, aksamitny 140 rs. Stół jadalny dębowy 14 rs. Maglie domowe 8 rs. Szeslong 7 rs., łóżka, lustra i inne. Krucza d. 18, m. 3, od godziny 10 rano. 15481

Fortepian koncertowy fabr. Rönischa, do sprzedania za nizką cenę, w lombardzie. Ulica Długa № 25. 15364

Garnitur mebli, łóżka, szafy, tualeta, kredens, stół, krzesła, biurko, otomana. Świętokrzyzka 39, m. 2. 15314

Garnitur mebli. szafy, łóżka, otomana, kredens, stół, krzesła. Szpitalna 5. 15356

Kasy ogniotrwałe najtańsze w fabryce G. Gottschalk. Elektoralna № 15, wprost Orlej. 15079

Kupuję złoto, srebro. Nowy-Świat 61, w mieszkaniu, Henryk Juwiler. 309

Kuc do sprzedania bardzo tanio z powodu wyjazdu. Łazienki, Ułański pułk, stajnia 1-go szwadronu. 15487

Meble za bezcen, garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biurko, szeslong, firanki. Złota 3, róg Zgody, 4-ta brama od Marszałkowskiej, na dole od frontu, mieszkania № 1. 15074

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 15455

Meble tanio do sprzedania garnitur czarny orzechowy, szafy, łóżka, biuro dębowe, otomana, szeslong. garnitur gabinetowy. Mokotowska 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 15016

Meble używane rozmaite, tanio poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Makow, Solna 10. 15375

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyzka № 13, w podwórzu, w oficynie, stróż wskaże. 15512

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, komody, tualety, biurka i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakow.-Przedmieście 10, m. 6, wprost kościoła św. Krzyża. 15511

Meble gustowne z całkowitego urządzenia salonu, jadalni i sypialni, lustra, oraz fortepian, mogą być razem lub częściowo sprzedane. Cena umiarkowana. Marszałkowska 148, mieszkania 9, parter, wejście również od Zielonego Placu № 13. 1765

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, na dole, w drugiej bramie, m. 15. 15411

Na raty lustra sprzedaje w miejscu i na prowincję, fabryka zwierciadeł i ram M. Silberberga, Rymarska № 8 nowy, gdzie w wystawie umieszczono napis „Na raty". 15445

Siodło damskie i kulbaka do sprzedania. Senatorska 22, m. 20, o 9½ godzinie rano i o 5 po południu. 15460

Winda restauracyjna do sprzedania zaraz za nizką cenę. Rymarska 10, m. 12. 1761

Wózek dziecinny w kształcie powoziku, oryginalny, amerykańskiej fabryki, do sprzedania. Plac Warecki № 2, mieszkania 11. 15472

Interesa handl. i majątk.

Dzierżawa. Ogród warzywny i owocowy, osobno propinacja blizko Warszawy, gdzie dużo letnich mieszkań. Wiadomość Karmelicka 13, do godziny 11 rano. 14601

Do interesu przemysłowo - handlowego człowiek inteligentny, samotny, poszukuje odpowiedniej wspólniczki. Oferty proszę składać w kantorze tegoż pisma pod literami J. S. 15275

Do sprzedania sklep wiktuałów. Nowolipki № 38. 15466

Do interesu fabrycznego chcę pożyczyć rs. 1,000 na spłatę po rs. 100 miesięcznie, procent do umowy, pewność kapitału zupełna. Oferty przyjmuje biuro ogłoszeń Rajchmana et Frendlera. Senatorska 26 pod wyrazem „Interes fabryczny." 1771

Folwark włók cztery, kompletnie urządzony, z ładną rezydencją, blizko Warszawy, do sprzedania lub zamiany. Kantor Kurjera „A". 15502

Handel dobrze procentujący, dający rodzinie utrzymanie, łatwy do prowadzenia, będący w ruchu, sprzedaje na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość owocarnia, Senatorska № 2. 15500

Ktoby miał do zbycia murowany dom w cenie do 14 tysięcy rs., raczy zostawić adres w Kurjerze pod godłem „Tom". 15486

Potrzebny jest kapitał do wysokości 2,000 rubli lub też wspólnik do interesu rządowego prosperującego już od roku. Wszelka gwarancja zabezpieczona. Oferty w kantorze tegoż pisma pod cyfrą 2,000 rs. 15479

Place zdatne na wille, do sprzedania od 10 do 60,000 łokci □ po kop. 20 zaraz za rogatką Belwederską. Wiadomość na miejscu u właściciela Iwanowa od 6 do 7 wiec. 15501

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Ulica Świętojerska № 12. 15482

Sklep spożywczy do sprzedania. Wiadomość Nowomiejska № 7, sklep pieczywa. 15483

Szynk do odstąpienia z powodu interesów familijnych za przystępną cenę, w każdym czasie. Wiadomość ulica Świętojańska № 8, m. № 3, od 7—2 godziny. 15328

Sklep towarów kolonjalno-spożywczych i delikatesów jest do odstąpienia wraz z dwoma pokojami i piwnicą przy ulicy pryncypalnej za gotówkę rs. 500. Bliższa wiadomość Krakowskie-Przedmieście № 85, w restauracji. 15449

Willa w Otwocku przy stacji do sprzedania za 6,000 rs., dochód 705 rs. Wiadomość Marszałkowska 73, m. 3, do 10 rano i od 4-ej do 5-ej: 15496

Z powodu śmierci właściciela jest do sprzedania fabryka zduńska z zabudowaniem mieszkalnem, materjał w miejscu zdatny do wyrobu kafli, trzy mile od Warszawy szosą. Wiadomość Chmielna № 70, mieszkania 21. 1747

Lokale.

Do odnajęcia pokój, z usługą i całodziennem utrzymaniem. Hortensja № 7, mieszkania 28. 15316

Do wynajęcia w każdym czasie w domu № 28 przy ulicy Senatorskiej, wprost kościoła, 6 pokojów, na 1-m piętrze, od frontu, które mogą być podzielone na dwa lokale, na jaki bądź: kantor lub na prywatne mieszkanie, oraz dwa małe lokale, na parterze. Zlewy i wodociągi. Wiadomość u stróża. 1650

Instytutowa 6, do wynajęcia zaraz, trzy lub sześć pokojów, od św. Michała 5 lub 6 pokojów, albo obydwa lokale połączone, stajnia i wozownia. 1744

Jest do wynajęcia pięć pokojów, przedpokój, pasaż, kuchnia, dwa schowanka, dwie piwnice, góra wspólna, wodociąg i zlew. Ul. Wspólna № 44, m. 12, obejrzeć można od 11-ej do 4-ej. 15183

Jedna lub dwie panienki znajdą pomieszczenie, troskliwą opiekę, konwersację francuzką, niemiecką, muzykę. Hoża 20, mieszkania 4. 15489

Letnie mieszkanie dla pojedyńczych osób, z całodziennem utrzymaniem „Chambres garnies,"—okolica górzysta i bardzo leśna, 20 kroków od stacji kolejowej. — Tamże maliny leśne obstalować można w większych partjach. Zamówienia przyjmuje kantor przewozowy „Konkurencja," Zielony plac. 1770

Lokal na 2-m piętrze, 4 pokoje, balkon, przedpokój, kuchnia, pasaż, wygódka, śpiżarnia, 2-e piwnice rs. 360. Piękny widok na ogród. Tamże 2 lokale mniejsze. Lipowa 5, blizko Oboźnej. 1752

Miodowa 15, do wynajęcia 5, 4 lub 3 pokoje, oraz wozownia. 1746

Mieszkanie elegancko umeblowane, lub pojedyncze pokoje. Ulica Włodzimierska 1, parter prawy. 15458

Pomieszczenie dla panienki, dom przyzwoity, przy małżeństwie, z życiem lub bez. Krucza 29, m. 18. 15475

Pokoje z meblami, przy familji do wynajęcia. Przy mieszkaniu ogród. Nowy-Świat 57, mieszkania 10. 15305

Pokój do odnajęcia, z wspólnym przedpokojem, opałem, usługą i samowarem, za rs. 10. Aleja Jerozolimska 80, m. 8. 15457

Pokój przy familji do wynajęcia, z opałem i samowarem. Kozia 5, m. 111. 15495

Pokój elegancki przy familji, z całodziennem utrzymaniem i fortepian Nowogrodzka, wiadomość: Wspólna № 13. mieszkania 14. 15413

Sklep z oknem wystawowem, pokojem i kuchnią do wynajęcia od października. Marszałkowska 114. 1640

Sklep z pokojem do wynajęcia. Ulica Miodowa 15. 1745

W domu zacnym i znanym jest pomieszczenie, z zapewnieniem troskliwej opieki, dla dwóch panienek. Adres: Złota № 16, mieszkania 9, w drugiej bramie. 15491

Zaraz salon elegancko umeblowany i mniejszy pokój, usługa, samowar. Obiady na żądanie. Marszałkowska 112, m. 3. 15509

3 pokoje z kuchnią, ogródkiem i innemi wygodami, do wynajęcia od 1 października, za 180 rs. rocznie. Wiadomość: Wolska № 6, sklep mydlarski. 15412

4 pokoje, przedpokój i kuchnia, 2-e piętro, front, zlew, 320 rocznie, do wynajęcia od 1 października. Tamka 16. 15478

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Śliwowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, od rs. 15, z umieszczeniem dziecka. Ulica Krucza № 20, mieszkania 6. 15303

Akuszerka Karpińska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, lub przybyłe na kuracje. Królewska № 3. 14689

Akuszerka R. przyjmuje na mieszkanie osoby spodziewające się słabości, lub na kurację. Krucza № 38. 15494

Akuszerka M. L., z dyplomem medyko-chirurgicznej akademji, przyjmuje damy sekretne w wspólnych i oddzielnych pokojach; udziela porady w zakresie swojej specjalności od 9-ej do 12-ej w południe i od 4-ej do 6-ej po południu. Ceny umiarkowane; opieka i dyskrecja zapewnia się. Widok № 7, mieszkania 2. 15493

Bukowska akuszerka dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje oddzielne i wspólne. Umieszcza dzieci. Opłata względna. Bednarska 21. 15270

Dowód zaliczeniowy № 657 wydany przez dom bankierski Radziszewski i S-ka, na przyjęte przez tegoż do sprzedaży komisowej rs. sto pożyczki premjowej z r. 1866 serji 4663/18 zaginął. Stosowne zastrzeżenia poczyniono. 15409

Fotografje najtaniej pięknie wykończone, także pospieszne, we dwie godziny wykonywa zakład, Chłodna 12. 15473

Najtańszy zakład tapicerski. Marszałkowska № 115. 15123

Po co ten krzyk! Hotel Polski, restauracja utrzymuje piwo z browaru p. Kijok, znane nietylko w okolicy Warszawy, ale w całej Warszawie, Cesarstwie i zagranicą,—przeto śmiało mogę go rekomendować do wypicia na miejscu. 15278

Poszukuje się polowania na zające i kuropatwy w blizkości Warszawy. Adresować na ulicę Mylną № 9, do fabryki kapeluszy. 1750

Rękawiczki mocno szyte we wszystkich gatunkach, poleca fabryka rękawiczek J. Lukrec, Tłomackie № 3, ceny fabryczne. 1577

Rs. 10 kurs kroju jerseyów, w pracowni pod firmą „Ada." Aleja Jerozolimska 80. 15456

Zegarek porcelanowy stojący zostawiony od dłuższego czasu przez nieznanego młodzieńca, może być zwrócony za wylegitymowaniem, w sklepie obuwia. Marszałkowska № 118. 15323

Znane ze swej dobroci piwo „Lezak" i „Kulmbachskie" Karola Machlejd, butelkowane w browarze, sprzedaje się w każdej ilości, w nowozałożonych sklepach: w hotelu Polskim i Angielskim, a także jak dotychczas w browarze przy ulicy Chłodnej № 45. Telefonu № 425. 14658

Zabłąkany pies, rasy ponter, biało-kasztanowaty, znajduje w Mokotowie, u Rzeszotarskiego. 15474

Zgubiono na ul. Marszałkowskiej książkę rachunkową z napisem „Sklep Marszałkowski," znalazca raczy zwrócić za nagrodą do kantoru instytutu wód mineralnych w ogrodzie Saskim. 15469

Zgubiono w niedzielę rano bransoletkę złotą, wysadzoną turkusikami i perełkami, przechodząc wałem praskim z lewej strony mostu na prawą. Uczciwy znalazca raczy odnieść za sowitą nagrodą na Złotą № 22, mieszkania 21. 15465

Żałobne kapelusze najgustowniejsze i najtańsze w magazynie M. Zadora. Niecała 14, piętro 1-e. 13979

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 3 (15 Августа) 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).